CZWARTEK
14|09|2023

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 10 798 NR 172 (21125)

Fot. Archiwum KPP w Olecku

BĘDZIE MOŻNA ODPISAĆ PUNKTY KARNE

SPORT CODZIENNIE

LEICESTER W DOBRYM MIEŚCIE? \20

DRUGIE ZŁOTO ORAZ PIERWSZY BRĄZ \21

ARABSKI INWESTOR WSPOMOŻE STOMIL? \23

ISSN 0137-9127
37
9 770137 912149

FRYZJERSKI MISTRZ Z OLSZTYNA \4

URATOWAŁ JEJ ŻYCIE. TERAZ CHCE GO ZNALEŹĆ \5

SĄD PRZYZNAŁ RACJĘ WOJEWODZIE \8

STRAŻNIK EUROPEJSKIEJ TOŻSAMOŚCI NARODÓW \13

51230TBP-a-K

eprasa.pl fcef0d11bd

RODZINA ZADANIEM DOMOWYM OD MARYI

Obchody 146. rocznicy objawień NMP w Gietrzwałdzie były najważniejszym wydarzeniem tych dni na Warmii. Do miejsca jedynych oficjalnie uznanych przez Kościół katolickich objawień Matki Bożej w Polsce od rana przybywali pielgrzymi z całego regionu, ale również najdalszych zakątków Polski.

Ponad 5 tys. wiernych przyszło do Gietrzwałdu pieszo. Niektóre pielgrzymki pokonały trasę nawet ponad 130 kilometrów.

Uroczystej mszy przewodniczył i wygłosił homilię bp. warszawsko-praski Romuald Kamiński. Mszę koncelebrowało kilkudziesięciu księży, m.in. abp metropolita warmiński Józef Górzyński.

Ordynariusz diecezji warszawsko-praskiej przypomniał w swoim kazaniu przebieg i sens objawień, które trwały w Gietrzwałdzie od 27 czerwca do 16 września 1877 roku. Szczególną uwagę zwrócił na fakt, że Matka Boża przedstawiła się młodym wizjonerkom jako „Najświętsza Panna Maryja Niepokalanie Poczęta!", a na pytanie: „Czego żądasz, Matko Boża?" padła odpowiedź: „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec!".

Bp Romuald Kamiński w dalszej części homilii wyliczył „zadania domowe" od Maryi. — Największe wyzwanie czeka nas przy odbudowie wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Rodzina uformowana na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu spełni wszelkie oczekiwania dotyczące człowieka także w innych dziedzinach życia. Patrząc na wszelkiego rodzaju dewiacje i nieprawidłowości, jakie dotykają rodzinę na całym świecie, a szczególnie w krajach bogatych, i widząc, jakie to rodzi następstwa, oczywiście złe, włączmy się w dzieło naprawy tej podstawowej wspólnoty, gdzie rodzi się, rozwija i żyje człowiek — podkreślił hierarcha.

NIE MA CHĘTNYCH NA KRZYŻOWĄ GÓRĘ

Trzecia licytacja Krzyżowej Góry w Lidzbarku Warmińskim nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Można było kupić ten obiekt za nieco ponad 4,5 mln zł. Warto dodać, że wartość szacunkowa tej nieruchomości to 6,9 mln zł. Jednak chętnych brak.

Góra Krzyżowa była znana w regionie z popularnego wyciągu narciarskiego, gdzie niegdyś odbywał się między innymi Puchar Trzech Gór. Niestety od wielu lat lidzbarski stok stoi pusty. Złe czasy dla Krzyżowej Góry nastały, gdy trafiła w prywatne ręce, a kolejni właściciele nie potrafili przywrócić skuteczne do życia cieszącego się wcześniej popularnością Ośrodka Sportów Zimowych, na który składała się góra ze skocznią narciarską, torem saneczkowym o długości 450 metrów oraz dwa wyciągi narciarskie z czterema trasami zjazdowymi.

Obecny właściciel nieruchomości zalega z podatkami od nieruchomości wobec Lidzbarka Warmińskiego. To kwota ok. 170 tys. zł. Stąd licytacja.

DZIĘKOWALI ROLNIKOM ZA PLONY

Olecko było gospodarzem tegorocznych Dożynek Diecezji Ełckiej, które odbyły się w minioną sobotę w położonym nad jeziorem amfiteatrze. W obchodach Święta Plonów wzięli udział rolnicy z parafii położonych w województwach warmińsko-mazurskim i podlaskim.

Diecezja ełcka jest jedną z trzech diecezji obrządku łacińskiego metropolii warmińskiej. Ustanowił ją św. Jan Paweł II w 1992 roku. Obejmuje wschodnią część województwa warmińsko-mazurskiego (powiaty ełcki, olecki, gołdapski, piski, giżycki i węgorzewski) oraz część podlaskiego (Suwałki, Sejny, Augustów).

HUSARZE TRAFILI W GODNE RĘCE

Na gali w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej zostały wręczone doroczne statuetki „Husarz" 16 Dywizji Zmechanizowanej. To forma podziękowania za działalność na rzecz rozwoju oraz za ofiarność i zaangażowanie w służbie dywizji, której dowództwo znajduje się w Olsztynie, a jednostki są rozrzucone po całym województwie.

Statuetkami nagradzani są zarówno żołnierze, jak i cywile, którzy zasłużyli się dla 16 DZ, wspierają formację, przyczyniają się do rozwijania współpracy i umacniania więzi dywizji z cywilnym otoczeniem.

W tym roku statuetkami „Husarza" zostali wyróżnieni: metropolita warmiński arcybiskup Józef Górzyński, szef szkolenia 16 Dywizji Zmechanizowanej płk Dariusz Dróżdż, dowódca 15 Pułku Przeciwlotniczego płk Tomasz Sawczuk, starszy chorąży sztabowy Grzegorz Lizak z 20 Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej oraz kapral Daniel Gołębiowski z 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej.

Statuetkę „Husarza", która jest przyznawana od dwudziestu lat, odebrał też gen. broni Krzysztof Radomski, były dowódca 16. Dywizji Zmechanizowanej. To wyróżnienie otrzymał w ubiegłym roku, ale wówczas nie mógł odebrać nagrody.

— Cieszę się, że mogę w tym wydarzeniu uczestniczyć. Sam z dumą wspominam dzień, w którym jakiś czas temu odbierałem taką statuetkę z rąk ówczesnego dowódcy — nie krył wzruszenia obecny na uroczystości wojewoda Artur Chojecki.

WYJAŚNIAJĄ, DLACZEGO ZAWALIŁ SIĘ SUFIT

Tuż po tym, kiedy budynek Ośrodka Kultury w Górowie Iławeckim opuścili uczestnicy imprezy inaugurującej jego działalność po remoncie, zawalił się tam podwieszany sufit.

— Po pierwsze zrobimy wszystko, żeby wyjaśnić, dlaczego tak się stało. A po drugie jak najszybciej przywrócimy nasz ośrodek do pełnej funkcjonalności i zadbamy, żeby takie zdarzenie nie mogło mieć więcej miejsca. Pracuje komisja, wszyscy podchodzą do zagadnienia bardzo poważnie, natomiast o konkretnych przyczynach wypowiedzą się fachowcy. Koszty napraw zostaną pokryte z polis podmiotów, które ostatecznie okażą się winne — poinformował Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego.

POCIĄGI WRACAJĄ NA „STARE" LINIE

W grudniu pojawią się pociągi na dwóch trasach: Olsztyn – Braniewo i Olsztyn – Chorzele. Jest to możliwe dzięki modernizacji obu linii. Co ważne, dzięki tym inwestycjom pociągi pojadą tu dużo szybciej niż wcześniej.

W listopadzie mają zakończyć się prace na odcinku z Pieniężna do Braniewa. Obecnie na blisko 18-kilometrowym odcinku wymieniana jest nawierzchnia torowa, co pozwoli na sprawny i szybszy przejazd pociągów pasażerskich oraz przewóz towarów. Po ich zakończeniu cała linia z Olsztyna do Braniewa będzie już zmodernizowana. We wrześniu powinien być już przejezdny odcinek linii nr 35 Wielbark – Chorzele.

— Od nowego rozkładu, który wchodzi w życie pod koniec grudnia, na linii Olsztyn – Braniewo planujemy uruchomić 10 pociągów w ciągu doby, a na linii Olsztyn – Chorzele: 8 — powiedział nam wicemarszałek województwa Marcin Kuchciński. — Staramy się, aby kursy pociągów Polregio były dostosowane do potrzeb mieszkańców.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl fcef0d11bd

BĘDZIE MOŻNA ODPISAĆ 6 PUNKTÓW KARNYCH

Na to czekali kierowcy, a przynajmniej ci, którzy mają na swoim koncie sporo punktów karnych. W przyszłym tygodniu ruszą pierwsze kursy doszkalające, które umożliwią zdjęcie z konta sześciu punktów. A te będą znowu, tak jak wcześniej, kasowane po roku.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Wracamy o tego, co było na drogach przed 17 września ubiegłego roku. A więc punkty karne będą usuwane po roku, czyli jak wcześniej, a nie — jak obecnie — po dwóch latach. Ponadto tak jak wcześniej, będzie możliwość odbycia szkolenia, które pozwoli na zredukowanie 6 punktów karnych.

Wraca to, co było

Powrót do przeszłości stał się możliwy dzięki zmianom w ustawie Prawo o ruchu drogowym, które przywróciły sytuacje sprzed 17 września ubiegłego roku. Okazało się bowiem, że nowe przepisy przynosiły więcej szkody niż pożytku, bo punkty kasowane były dopiero pod dwóch latach (jednocześnie wzrosła liczba wykroczeń, za które można otrzymać aż 15 punktów karnych). Co najgorsze, zostały zlikwidowane też kursy, dzięki którym można było odpisać ze swojego konta 6 punktów karnych. Efektem tych zmian było to, że kierowcy masowo zaczęli tracić prawo jazdy, bo przekroczyli limit 24 punktów karnych. Musieli ponownie zdawać egzamin, bo nie było innej możliwości odzyskania dokumentu. W tym czasie np. kierowcy zawodowi nie pracowali, nie zarabiali. Zaczęło dochodzić do dramatów rodzinnych. Posłowie naprawili swój błąd.

Zmiany wchodzą w życie trzy miesiące po opublikowaniu nowelizacji w Dzienniku Ustaw, czyli 17 września, i od tego dnia będzie liczony już roczny okres ważności punktów karnych. Jednak część przepisów wchodzi w życie w terminach późniejszych lub też w terminach określonych w rozporządzeniu ministra właściwego do spraw informatyzacji określających dzień wdrożenia poszczególnych rozwiązań technicznych. I dotyczy to kursów doszkalających. Nie ma jeszcze rozporządzenia ministra, ale już wiadomo, od kiedy będą mogły ruszyć takie kursy, choć ich formuła będzie inna.

— Z ostatniej telekonferencji z przedstawicielami różnych ministerstw, policji wynika, że zapis wejdzie w życie 17 września i od 18 września, czyli od poniedziałku, mamy mieć możliwość organizowania kursów redukujących punkty — mówi Zygmunt Kiersz, dyrektor WORD w Elblągu. — Choć rozporządzenia w tej sprawie jeszcze nie ma.

Od 17 września punkty karne będą kasowane po roku

fot. Archiwum KPP w Olecku

Nowa formuła kursów

Z dobrodziejstwa kursów będzie można skorzystać raz na pół roku, zatem w ciągu roku będzie można niejako „odpracować" maksymalnie 12 punktów. Jednak z tego przywileju nie będą mogli skorzystać tzw. młodzi kierowcy: osoby, które mają prawo jazdy do roku. A w przypadku kierowców, który mają już ponad 24 punkty karne, odbycie takiego kursu nie spowoduje zdjęcia z ich konta 6 punktów karnych.

Teraz jednak sporo się zmieni. Przede wszystkim jednodniowy kurs będzie trwał 8 godzin. I oprócz teorii ma pojawić się element praktyczny. I tu wielkie zaskoczenie.

— Ministerstwo Infrastruktury chce, by było to awaryjne hamowanie na placyku przy prędkości 30-50 kilometrów na godzinę — dodaje dyrektor Kiersz. — Trochę się dziwię tej propozycji, bo kierowcy z reguły nie łapią punktów za hamowanie, a raczej za prędkość. Moim zdaniem, jeśli już wprowadzać zajęcia praktyczne, to chyba lepiej wprowadzić np. zajęcia z pierwszej pomocy przedmedycznej, bo ta wiedza zawsze może się przydać, nie tylko na drodze.

Ponadto jak ćwiczyć awaryjne hamowanie zimą przez kierowcę, który ma prawo jazdy tylko na motocykl, albo jak ćwiczyć na placu hamowanie przez samochód z przyczepą?

Ile za kurs?

Trudno powiedzieć, jak będzie ostateczna decyzja ministerstwa, jak też ile będzie kosztować kurs.

Ministerstwo chciałoby zostawić to do decyzji dyrektorów WORD, sugerując, że cena powinna być odpowiednio wysoka, odstraszająca. Zdania dyrektorów WORD są podzielone, bo część nich stoi na stanowisku, że taki kurs powinien kosztować co najmniej 1000 zł. A więc sporo, zważywszy, że wcześniej było to ok. 350 zł.

— Moim zdaniem nie powinno być to więcej niż 750 zł — uważa dyrektor Kiersz. — Być może jednak w rozporządzeniu minister określi jakieś widełki co do ceny kursu. Zbyt duża różnica w cenie może doprowadzić bowiem do wycieczek po Polsce za tańszym kursem.

Kiedy więc będą pierwsze kursy?

— Planujemy, że już 18 września. Chętni są; co więcej, mamy komplety na kilka kolejnych — dodaje dyrektor Kiersz. — Bo też grupy mogą być maksymalnie 15-osobowe.

Wcześniej kursy również cieszyły sporym zainteresowaniem, a ich uczestnikami były osoby, które dużo jeżdżą, np. przedstawiciele handlowi czy kierowcy zawodowi. W ubiegłym roku z takich kursów skorzystało w olsztyńskim WORD około 600 osób, a w elbląskim WORD — 234 osoby. Teraz, jak widać, WORD-om chętnych też nie zabraknie.

Zmiana przepisów, z których posłowie ostatecznie się wycofali, miała przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa na drogach. Ze statystyk wynika, że w Polsce liczba wypadków drogowych maleje, ale wciąż na tle innych krajów ginie w nich dużo osób.

Dwa lata temu na Warmii i Mazurach wydarzyło się 921 wypadków, w których zginęło 98 osób. Natomiast w ubiegłym roku w regionie doszło do 830 wypadków, w których zginęły 84 osoby. Przeliczając to na 100 wypadków, wskaźnik zabitych wyniósł 10,1. W całym kraju na drogach zginęło w ubiegłym roku 1896 osób i ten wskaźnik był nieco niższy, bo wyniósł 8,9. Ale to wciąż jeden z najwyższych w Europie.

DO SZKOŁY W DYWITACH TRAFIŁY PIERWSZE RZĄDOWE LAPTOPY

Darmowe laptopy dla czwartoklasistów to rządowy program, który zakłada, że na początku roku szkolnego 2023/24 do około 400 tys. dzieci w całej Polsce trafią darmowe komputery przenośne o wartości niespełna 3 tys. zł każdy.

Pierwsze laptopy na Warmii i Mazurach trafiły do gminy Dywity, gdzie wczoraj (środa 13 września) minister cyfryzacji Janusz Cieszyński wraz z wójtem Danielem Zadwornym przekazali sprzęt dzieciom. Łącznie do czwartoklasistów trafiło 120 laptopów.

— Laptop dla ucznia to program równych szans. Pozwalamy każdemu młodemu Polakowi – bez względu na to, czy się urodził w dużym mieście, czy małej miejscowości –wejść do szkoły, która będzie nowoczesna i przystosowana do wyzwań, które stawia przed nimi świat. Ci młodzi ludzie teraz się uczą, nabierają wiedzy, jednak niedługo wejdą już na rynek pracy. Grono ekspertów przewiduje, że część z nich będzie pracować w zawodach, które jeszcze nie istnieją, bo tak duży jest postęp na świecie. Mimo tego, że te zawody jeszcze nie istnieją, to jedno jest pewne: one będą wszystkie kręciły się około technologii. Żeby młodzi Polacy lepiej się w nich odnaleźli, chcemy dać im odpowiednie do tego narzędzia — mówi minister cyfryzacji Janusz Cieszyński.

Fot. Zbigniew Woźniak

Laptopy, które trafiają do uczniów szkół podstawowych, to ASUS ExpertBook B1 B1502CBA kosztujące 2952 zł. Dostawcą sprzętu jest firma x-kom, która w jawnym przetargu złożyła najkorzystniejszą ofertę. Każdy model ma wygrawerowanego orła z napisem „Rzeczpospolita Polska", aby zapobiec odsprzedaży sprzętu.

Sam proces odebrania laptopa jest bardzo prosty, a raz odebrany sprzęt już pozostaje własnością dziecka.

— W rozporządzeniu ministra cyfryzacji znajduje się wzór umowy, którą podpisuje rodzic. W taki sposób przyjmuje na własność sprzęt dla swojego dziecka — tłumaczy minister Cieszyński.

Gmina Dywity wcześniej już skorzystała z programu, dzięki któremu pozyskała 205 sztuk laptopów za 0,5 mln zł dla dzieci, których członek rodziny pracował w PGR. Sytuacja, w której dziecko wcześniej odebrało komputer z jednego programu, a jednocześnie przysługuje mu sprzęt z drugiego, będzie musiała zakończyć się decyzją, który komputer dziecko chce zatrzymać, a który oddać.

KG

eprasa.pl fcef0d11bd

JAKI OJCIEC, TAKI SYN

fot. archiwum prywatne

Wspólne chwile po zwycięstwie

Niedaleko pada jabłko od jabłoni. I rzeczywiście, bo Aleksander Matracki idzie w ślady ojca Andrzeja Matrackiego, mistrza fryzjerstwa z Olsztyna. Właśnie wrócił z mistrzostw świata w Paryżu ze złotym i brązowym medalem.

Cała ekipa z Polski podczas mistrzostw w Paryżu

Aleksander Matracki wystartował w konkursie, który odbywa się na mistrzostwach świata OMC Hairworld w Paryżu. Jest jeszcze za młody na tytuł mistrza świata, bo ten przysługuje tylko seniorom, ale w zawodach Young Talent zdobył złoto i brąz. Waga tych nagród jest jednak taka sama jak mistrzostwo. Tym większe to wyróżnienie, bo Aleksander uczy się fryzjerstwa zaledwie rok. Jest uczniem Zespołu Szkół Ekonomiczno-Handlowych w Olsztynie. Zaczął drugą klasę kierunku fryzjerskiego. Ma 16 lat. I jest też synem mistrza świata we fryzjerstwie Andrzeja Matrackiego. Ma więc fryzjerstwo we krwi. I w genach.

— A pomyśleć, że nie chciałem być fryzjerem. Przez chwilę myślałem, że zostanę mechanikiem samochodowym. Przyszedł jednak taki moment, że poczułem, że fryzjerstwo to jest coś, co chcę robić w życiu. Gdy powiedziałem o tym tacie, zrobił wielkie oczy. Nie spodziewał się, że pójdę w jego ślady — przyznaje Aleksander Matracki. — Dopiero w ósmej klasie dojrzałem do tej decyzji. Dziś wiem, że lubię uczyć się warsztatu. A poza tym mam najlepszego nauczyciela. I to w domu!

— Może aż tak wielkich oczu nie zrobiłem, ale powiedziałem mu, że to bardzo trudny zawód. To bardzo powtarzalna praca, choć nie monotonna. Cały czas trzeba być dobrym. To, że jedzie się na konkurs, to jedno. Tak naprawdę każdy fryzjer ma zawody co godzinę. Przechodzi klient i musi być zadowolony. Fryzjer musi dla niego zrobić mistrzostwo świata. Aleksander nie przestraszył się tego — wspomina Andrzej Matracki. — Cieszę się, że mogę uczyć go fryzjerstwa. Ale jesteśmy przede wszystkim rodziną. Na treningu komunikujemy się jak trener i zawodnik.

Na wyjazdach jak kumpel z kumplem. W domu jak ojciec z synem. Właściwie w domu nie rozmawiamy o fryzjerstwie. Nie łączymy spraw prywatnych z zawodowymi. Wtedy łatwiej się żyje. Tym bardziej że poza fryzjerstwem mamy mnóstwo wspólnych pasji. Uwielbiamy na przykład wspólnie słuchać muzyki. Aleksander ceni Elvisa Presleya, Queen i Freddiego Mercurego. Ale słucha też raperów Kanye'a Westa i Eminema. Uczy się też śpiewu i brał udział w spektaklu „Me and my girl" Uniwersyteckiego Teatru Muzycznego z Kortowa. Cała nasza rodzina to muzycy, więc syn ma w genach nie tylko fryzjerstwo.

Teraz jednak fryzjerstwo wybija się na pierwszy plan. Mistrzostwa w Paryżu na pewno to przypieczętowały. — W konkursie udział brali o wiele starsi zawodnicy od Aleksandra. Przedział wiekowy był w przedziale 16-20 lat. Syn był najmłodszy, a cztery lata w tej kategorii to ogromna przepaść w umiejętnościach. Nawet pół roku robi różnicę — podkreśla Andrzej Matracki.

Aleksander wystartował w pierwszym dniu, w konkurencji, w której czesał włosy tylko palcami z użyciem suszarki. Ta konkurencja uczy czucia włosów. Dłońmi można nadać strukturę, a fryzurze kształt. Włos jest bardzo plastyczny, a czesanie palcami pozwala nabyć umiejętności, które potem pozwalają rozwinąć kolejne, przydatne w salonie. Aleksander okazał się najlepszy. Zdobył złoto. Ale zanim to się okazało, zauważyłem, że nie do końca zrobił to, co planowaliśmy na treningach. Odpowiedział mi wtedy, że ta fryzura była super, ale jeden element nie do końca mu pasował. Zmienił go po swojemu. Zadecydował o tym na samym starcie i nie mylił się. Dzięki temu wygrał. To pokazuje, że Aleksander nie tylko czuje fryzjerstwo w palcach, ale i w duszy. Drugą konkurencją było strzyżenie włosów wcześniej uczesanych palcami. To była ta sama głowa, choć włosy zostały zmoczone. Wykonał fryzurę idealnie, ale miał ograniczony czas. I jako że nie ma jeszcze nabytej szybkości w strzyżeniu, bo to przychodzi z wiekiem, zajął trzecie miejsce. I wrócił z brązowym medalem, który jest dla mnie również jak złoto.

— Jestem dumny z syna. Aleksander, zanim startował na mistrzostwach świata, zdobył mistrzostwo Polski juniorów. Zaczął trenować trzy miesiące przed tym wydarzeniem. I wtedy okazało się, że ma ogromny talent. Dla mnie to fajne doświadczenie, bo nie miałem jeszcze okazji pracować aż z tak młodym człowiekiem. I do tego jeszcze z własnym synem — mówi.

— Cieszę się, że tata ma do mnie siłę i cierpliwość. Bardzo go za to cenię — przyznaje Aleksander. — Jestem nieokiełznany. Tak jak on. Dlatego się dogadujemy.

Fryzjerstwo było pisane szesnastolatkowi. Nie tylko dlatego, że od małego patrzył na tatę i przebywał w salonie. Zobowiązuje go do tego chociażby imię.

— Przede wszystkim Aleksander to piękne imię. Był też Aleksander Wielki, a gdy mój syn się urodził, był dużym dzieckiem. Dziś ma już 1,90 m wzrostu. Ale jego imię to inspiracja Aleksandrem Stankiewiczem, olsztyńskim fryzjerem, który po śmierci mojego ojca otoczył mnie opieką i przygotował nie tylko do fryzjerstwa, ale również do życia — wspomina Andrzej Matracki. — Dla mnie łączenie pokoleń to bardzo ważny temat. Dużą rolę przywiązuję do więzi rodziny i przyjaźni. Bardzo cieszy mnie to przekazywanie pałeczki dalej. Nie trzymam tylko swojej wiedzy dla siebie. Tego nauczył mnie właśnie Aleksander Stankiewicz.

Aleksander Matracki czuje się związany z Warmią i Mazurami nie tylko dlatego, że stąd pochodzi. Tę miłość do regionu pielęgnuje w nim ojciec, który — jako mistrz świata — mógłby pracować w każdym miejscu na świecie. Ale został w Olsztynie.

— To zasługa genu Warmii i Mazur. Jasne, mógłbym pracować wszędzie. Miałem wiele propozycji, ale z żadnej nie skorzystałem. Wolę pracować tu, na Warmii. I tu chcę trenować ludzi, którzy przyjeżdżają z całego świata — z Azji, z obu Ameryk, z Europy. Moi zawodnicy zdobyli 32 złote medale. Ćwiczą się w Olsztynie, zwiedzają region i zawsze chętnie tu wracają. Zaszczepiam w nich ten gen Warmii i Mazur, na którym zależy również marszałkowi naszego województwa, Gustawowi Markowi Brzezinowi — cieszy się Andrzej Matracki. — Fryzjerstwo to drogi sport. Żeby Aleksander mógł uczyć się przed konkursem, musieliśmy zakupić 40 główek. Dlaczego aż tyle? Włosy na tych modelach nie odrastają i jeśli pójdzie coś źle, trzeba wziąć nową główkę. Musieliśmy więc pozyskać środki od sponsorów. Jednym z nich był właśnie pan marszałek. Godnie też promowaliśmy nasz region w Paryżu. Można nawet powiedzieć, że Aleksander ma wielu ojców sukcesu, w tym mnie i właśnie marszałka. Ale wdzięczni jesteśmy również przedsiębiorcom z branży mięsnej czy meblarskiej z regionu, którzy też bardzo nam pomagają. Tu już nie tylko nasi klienci, ale również nasi przyjaciele — podkreśla.

ADA ROMANOWSKA

REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY" w Olsztynie, ul. Wańkowicza 9, tel. (89) 543-55-03

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na prace polegające na wykonaniu remontu 96 szt. balkonów i loggii w budynkach mieszkalnych, malowania balustrad balkonowych w 1 budynku mieszkalnym, docieplenia dachu 1 budynku mieszkalnego, zarządzanych i należących do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty".

Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni **www.smjaroty.pl.**

107623otbr-a-M

eprasa.pl fcef0d11bd

URATOWAŁ JEJ ŻYCIE, CHCE GO ZNALEŹĆ

Gdy Hanna Tarnawska źle się poczuła, z pomocą przyszedł jej tajemniczy mężczyzna. Dziś chce go odszukać i podziękować mu za udzieloną pomoc. Jeśli się uda, chce to zrobić osobiście — nad olsztyńskim jeziorem.

fot.: Zbigniew Woźniak

Hanna Tarnawska chce osobiście podziękować mężczyźnie, który uratował jej życie

Hanna Tarnawska z Olsztyna to kobieta pełna energii. Ma już swoje lata, ale szczęśliwi czasu nie liczą, więc można powiedzieć, że jest to po prostu kobietą z życiowym doświadczeniem. Czasami jednak zdarzają się gorsze dni. I tak było 8 czerwca w Boże Ciało. Pani Hanna nagle źle się poczuła.

— Siedziałam na przystanku przy ul. Św. Wojciecha, czekałam na autobus, który jechał w stronę Redykajn i Gutkowa. Wcześniej też brałam udział w uroczystościach. Mam taki zwyczaj, że chodzę, aby wspominać moją mamę. I w pewnym momencie coś zaczęło się ze mną dziać. Wtedy podszedł do mnie pan, który spytał, czy potrzebuję pomocy. Był jedynym z tłumu. Skończyła się procesja, więc ludzi na przystanku było mnóstwo. A tylko on zainteresował się tym, co się ze mną dzieje. Powiedziałam, że źle się czuję, a on zadzwonił po pogotowie. Była 12.30 — opowiada pani Hanna. — Karetka zawiozła mnie do szpitala uniwersyteckiego. Kilka minut po trzynastej byłam już pod fachową opieką na oddziale. Tam mnie dokładnie zbadano. Stwierdzono, że mam chore serce i przeszłam udar słoneczny. Tego dnia rzeczywiście było bardzo gorąco i trudno było wytrzymać. Ale na szczęście w tym nieszczęściu uratował mnie mężczyzna, któremu chciałam bardzo podziękować. On uratował mi życie!

SPOTKANIE W SOBOTĘ

Pani Hanna cieszy się teraz z każdego dnia po tym wypadku. I dlatego chciałaby podziękować mężczyźnie, który zatroszczył się o jej zdrowie.

— Chcę się z nim spotkać i podziękować mu osobiście. Będę na niego czekała na moście nad Jeziorem Długim w sobotę 16 i 23 września w godz. 12-13. Mam nadzieję, że uda nam się zobaczyć. Że przeczyta ten artykuł i zdecyduje się na spotkanie. Będę wdzięczna, jeśli przyjdzie na spacer i zechce ze mną porozmawiać — podkreśla pani Hanna. — Chociaż źle się czułam, pamiętam, jak wyglądał. Był to człowiek, na moje oko, około sześćdziesiątki. Myślę, że to mieszkaniec Olsztyna. Zanim przyjechało pogotowie, trochę rozmawialiśmy o ogrodzie. Pytał też o mój numer telefonu, ale niestety nie byłam w stanie mu go podyktować.

Wcześniej pani Hanna nie miała zdrowotnych przygód. — Jestem silną kobietą i nie daję się przeciwnościom. A gdy już się pojawiają, to zwyczajna jestem je przezwyciężać. Jednak to wydarzenie i pobyt w szpitalu bardzo przeżyłam. I cieszę się, że lekarze mogli mnie dokładnie zbadać. Teraz wiem, co mi dolega i na czym muszę się skupić, aby nie było gorzej — przyznaje pani Hanna. — Przez lata dobrze się czułam, nie potrzebowałam pomocy lekarza. Ale przychodzą takie dni, że potrzebujemy pomocy. I całe szczęście, że byłam akurat na tym przystanku, na którym był ten mężczyzna. Mam nadzieję, że się spotkamy i powiem mu osobiście, jak bardzo doceniam to, co zrobił.

WZIĘŁA SPRAWY W SWOJE RĘCE

To, że pani Hanna jest wyjątkowa, udowadnia nie od dziś. Mieszka nad jeziorem Długim, które swego czasu potrafiła obejść całe i wrócić z worem pełnym śmieci. Sprzątała po spacerowiczach, dla których wyrzucenie byle papierka byle gdzie nie miało znaczenia. Do dzisiaj zresztą tak ma, że obok śmieci nie przechodzi obojętnie. A zaczęła sprzątać w czasach, gdy pracowała w radzie osiedla. Robiła zdjęcia, zanosiła je prezydentowi i pokazywała, jaki tu bałagan. Niewiele pomagały interwencje, więc za wszystko wzięła się sama. Obchodziła jezioro i zbierała nawet dziesięć worów odpadów za jednym zamachem. Miała wózek na dwóch kółkach, który nazywała druciakiem. Właśnie nim wywoziła wory pełne odpadków.

— Dziś już niestety na zbieranie śmieci nie pozwala mi serce. Ale je łamię, bo cały czas znajduję nieczystości nad jeziorem. Wcześniej byłam bardzo aktywna i nie dawałam za wygraną. A sprzątanie brzegów jeziora nie było łatwe, bo nie było kiedyś, jak teraz, wszechobecnych koszy na śmieci. Wszystko, co zebrałam, musiałam wywozić aż na ul. Artyleryjską — wspomina pani Hanna. — Mam nadzieję, że kiedyś się to zmieni. Bo dobrych ludzi jest przecież mnóstwo, dla których nie tylko los natury, ale i drugiego człowieka nie jest obojętny. Mam też nadzieję, że spotkam się z panem, który uratował mi życie w Boże Ciało. To cud, że wówczas był przy

REKLAMA

MECHANIK WÓZKÓW WIDŁOWYCH

Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie i premię kwartalną, stabilne zatrudnienie oraz najbogatszy pakiet benefitów pracowniczych.

Miejsce pracy: Stawiguda
Zakres zadań: wykonywanie napraw oraz przeglądów technicznych wózków widłowych
Oczekiwania: doświadczenie w zakresie napraw i konserwacji maszyn lub pojazdów
Mile widziane: uprawnienia UDT na wózki widłowe, uprawnienia elektryczne SEP

Zadzwoń: 775 470 999
Wyślij CV: rekrutacja4@pl.toyota-industries.eu

Toyota Material Handling Polska Sp. z o.o.
ul. Potockiego 1A ▪ 96-313 Jaktorów ▪ Polska
www.toyota-forklifts.pl

TOYOTA
MATERIAL HANDLING

107323otbr-a-M

eprasa.pl fcef0d11bd

PIERWSZA TAKA KONFERENCJA W ELBLĄGU

Już w dniach 19-20 września w gościnnych progach Hotelu Młyn odbędzie się pierwsze organizowane przez Dziennik Elbląski wydarzenie, w którego centrum będą przedsiębiorcy, władze samorządowe i przyszłość regionu. Przed nami Konferencja Gospodarcza Elbląg'23.

Bezpieczeństwo regionu i rozwój przemysłu zbrojeniowego, instrumenty wsparcia dostępne w ARP dla małych, średnich i dużych firm, rozbudowa portów Zalewu Wiślanego oraz budowa nowych marin nową perspektywą dla nadzalewowych miejscowości, rozwój gospodarczy regionu elbląskiego w kontekście rozbudowy portu morskiego w Elblągu oraz otwarcia kanału żeglugowego na Mierzei Wiślanej — te i wiele innych ciekawych tematów poruszać będziemy podczas Konferencji Gospodarczej Elbląg'23, która odbędzie się już w dniach 19-20 września w elbląskim Hotelu Młyn.

W centrum organizowanego przez Dziennik Elbląski wydarzenia będzie przyszłość i rozwój nie tylko Elbląga, ale całego województwa warmińsko-mazurskiego. Goście Konferencji rozmawiać będą na tematy ważne z perspektywy przedsiębiorców, władz samorządowych i samych mieszkańców.

Ale to nie wszystko — 19 września w Elblągu wręczone zostaną nagrody Marki Warmii i Mazur. Inspiracją do powstania tej nagrody jest magazyn o tym samym tytule, który od ponad dwóch lat wydaje wydawca Dziennika Elbląskiego i Gazety Olsztyńskiej — Grupa WM. Laureaci, w których ręce trafią statuetki, swoją ciężką pracą i profesjonalnym podejściem sprawiają, że nie tylko Elbląg, ale i całe województwo idzie z duchem czasu i stawia na rozwój.

Podczas Konferencji Gospodarczej Elbląg'23 poznamy również Człowieka Roku 2023 Dziennika Elbląskiego — warto zaznaczyć, że tytuł ten Dziennik Elbląski przyzna po raz pierwszy w swojej ponad 22-letniej historii.

Wśród gości, którzy odwiedzą Elbląg w dniach 19-20 września, znaleźli się między innymi: wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka, wicewojewoda warmińsko-mazurski Piotr Opaczewski, starosta elbląski Maciej Romanowski, prezes Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Krzysztof Żochowski, burmistrz miasta i gminy Tolkmicko Magdalena Dalman, burmistrz Braniewa Tomasz Sielicki.

Konferencja Gospodarcza Elbląg'23 ma charakter otwarty — do udziału w wydarzeniu zapraszamy wszystkich zainteresowanych rozwojem i przyszłością Warmii i Mazur. Konferencja rozpocznie się 19 września rejestracją uczestników o godzinie 9:00. Pierwszy dzień wydarzenia zakończy się o godzinie 17, a ponownie w Hotelu Młyn w Elblągu spotkamy się już kolejnego dnia — w środę 20 września, zapraszamy również od godziny 9:00.

— Konferencja Gospodarcza Elbląg'23 to pierwsze takie wydarzenie organizowane przez Dziennik Elbląski. Zapraszam mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego, którym zależy na rozwoju naszego regionu, do współtworzenia go razem z nami i naszymi gośćmi — przekazuje Maciej Matera, redaktor naczelny Dziennika Elbląskiego i Gazety Olsztyńskiej.

Partnerami strategicznymi Konferencji Gospodarczej Elbląg'23 są: Polska Grupa Zbrojeniowa, PKO Bank Polski i Warmińsko-Mazurska Strefa Ekonomiczna. Partnerami wydarzenia są: starosta elbląski Maciej Romanowski, Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. i Gmina Tolkmicko. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęło Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, a także wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki i marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezin.

W KONFERENCJI GOSPODARCZEJ ELBLĄG'23 WEZMĄ UDZIAŁ MIĘDZY INNYMI:

fot. archiwum prywatne

Andrzej Śliwka
— wiceminister aktywów państwowych

Piotr Opaczewski
— wicewojewoda warmińsko-mazurski

Krzysztof Żochowski
— prezes Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej

REKLAMA

ORGANIZATORZY

DZIENNIK ELBLĄSKI
KONFERENCJA GOSPODARCZA ELBLĄG'23
KONGRES PRZYSZŁOŚCI

PARTNERZY STRATEGICZNI

PGZ
PGE
5 lat Polska Strefa Inwestycji
Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefy Ekonomiczna

PARTNERZY

ZIEMAR SZWARCENOWO
BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
arp Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
STAROSTA ELBLĄSKI Maciej Romanowski
GMINA BRANIEWO
GMINA TOLKMICKO

PATRONI HONOROWI

Mariusz Błaszczak MINISTER OBRONY NARODOWEJ
Ministerstwo Aktywów Państwowych
Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej
Ministerstwo Infrastruktury MAREK GRÓBARCZYK SEKRETARZ STANU
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Artur Chojecki
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Gustaw Marek Brzezin

PATRONI MEDIALNI

GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GOTV
BIZNES WARMII I MAZUR
iWiM INWESTYCJE WARMII I MAZUR
TVP3 OLSZTYN

5123OTBP-c-K

eprasa.pl fcef0d11bd

Zdrowe Życie

Wykonaliśmy już ponad **50 000 badań lekarskich.**
Wspólnie dbamy o zdrowie.

RP Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Patronat Honorowy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy oraz Małżonki Prezydenta Agaty Kornhauser-Dudy

Organizatorzy:

Ministerstwo Zdrowia

Ministerstwo Aktywów Państwowych

Ministerstwo Edukacji i Nauki

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

PZU

11223otba-a -P

eprasa.pl fcef0d11bd

KIEDY ZNIKNIE SOWIECKI ŻOŁNIERZ?

Wojewódzki Sąd Administracyjny uznał, że wojewoda ma rację w sporze z prezydentem Olsztyna i nakaz usunięcia Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej jest prawomocny. Prezydent Piotr Grzymowicz już zapowiada apelacje do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w środę zajął się skargą prezydenta Olsztyna na nakaz usunięcia pomnika, który został wydany przez wojewodę warmińsko-mazurskiego. — Czekamy jeszcze na pisemne uzasadnienie wyroku. Zgodnie z orzeczeniem WSA pomnik podlega ustawie o dekomunizacji — przekazał dziennikarzom Krzysztof Guzek, rzecznik prasowy wojewody.

O tym, co dalej stanie się z pomnikiem powszechnie nazywanym przez mieszkańców Olsztyna „szubienicami", na specjalnie zwołanym briefingu prasowym mówił wczoraj wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki. — Pomnik zostanie przeniesiony do muzeum komunizmu. Oczywiście z działaniem wstrzymujemy się do uzyskania uzasadnienia — powiedział.

Do wyroku WSA odniósł się także prezydent Olsztyna. Piotr Grzymowicz w krótkim komunikacie przekazanym redakcjom poinformował, że nadal będzie zabiegał o pozostawienie pomnika na jego obecnym miejscu. Miasto po otrzymaniu pisemnego wyroku sądu wraz z uzasadnieniem ma 7 dni na wniesienie skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

— Na pewno skorzystamy z przysługującego nam prawa. Jednocześnie warto podkreślić, że do czasu rozstrzygnięcia tej skargi przez NSA obowiązuje postanowienie WSA z lipca tego roku o wstrzymaniu wykonania decyzji Wojewody Warmińsko-Mazurskiego oraz Ministra Kultury ws. nałożenia obowiązku usunięcia pomnika — zaznaczył prezydent Olsztyna.

Przypomnijmy. Monument do sierpnia 2022 roku był wpisany do rejestru zabytków, co chroniło go przed zastosowaniem ustawy o dekomunizacji, która nakazuje usunięcie z przestrzeni publicznej pomników, upamiętnień czy tablic gloryfikujących przez swoją symbolikę lub wymowę ustrój totalitarny lub zakłamujących historię. Z tego rejestru został usunięty.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński podczas ostatniej wizyty w Olsztynie zapewnił, że pomnik nie musi być zniszczony, a może trafić do jednego z dwóch działających w Polsce muzeów pamiątek po PRL. Przypomniał też, że decyzja o unieważnieniu jego wpisu do rejestru zabytków wynikała z „ważnych interesów kraju".

W obronie pomnika już wcześniej stanął za to prezydent Piotr Grzymowicz, który nakazał między innymi skucie z niego sierpa o młota, co jego zdaniem wystarcza, aby wyłączyć go z działania ustawy dekomunizacyjnej. Wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki na początku roku wydał nakaz usunięcia pomnika z przestrzeni publicznej i opatrzył go rygorem natychmiastowego wykonania.

fot. Stanisław Kryściński.

Wojewoda Artur Chojecki (w środku) uważa, że „szubienice" szybko znikną z Olsztyna. Obok Jerzy Szmit i poseł Iwona Arent

Prezydent Piotr Grzymowicz pomnika nie usunął, a zamiast tego złożył skargę do WSA. Jednocześnie zawnioskował o zdjęcie rygoru natychmiastowego wykonania nakazu usunięcia pomnika. Rygor został zdjęty mimo protestu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Władze Olsztyna chcą zrealizować wokół monumentu „Projekt dla pokoju" prof. Roberta Traby. Zdaniem Piotra Grzymowicza pomnik jest wielkim dziełem artystycznym Xawerego Dunikowskiego, który może służyć przyszłym pokoleniom jako „żywa lekcja historii pod chmurką".

WYRZEŹBIŁ TYLKO GŁOWĘ

O likwidację pomnika wielokrotnie apelował Instytut Pamięci Narodowej, którego przedstawiciele wielokrotnie przypominali, że Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej w Olsztynie nie upamiętnia prawdziwego wydarzenia, lecz jest komunistycznym obiektem propagandy, który fałszuje historię.

Naczelnik olsztyńskiej delegatury IPN Karol Sacewicz, powołując się na badania historyków, podkreślał, że według nich Xawery Dunikowski był autorem jedynie głowy sowieckiego żołnierza na pomniku. Reszta była wykonana przez uczniów artysty, a sam pomnik powstał z inspiracji ówczesnego komunistycznego wojewody olsztyńskiego, Mieczysława Moczara, który w marcu 1968 r. kierował pacyfikacją demonstracji studenckich i był inicjatorem antysemickiej propagandy.

Usunięcia pomnika od przeszło dwóch dekad domagają się środowiska patriotyczne z Olsztyna. Wydawało się to realne tuż po napaści Rosji na Ukrainę. Pod monumentem odbywały się manifestacje przeciw imperialnej polityce Rosji i zbrodniom wojennym dokonywanym przez armię Putina w Ukrainie. Jednak prezydent Olsztyna, który początkowo zgadzał się na likwidację pomnika, zmienił zdanie.

W przypadku uprawomocnia się wyroku WSA lub jego potwierdzenia po apelacji przez NSA wojewodą będzie mógł nakazać usunięcie pomnika na koszt samorządu.

Satysfakcji z decyzji WSA nie ukrywa Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego, który od blisko trzech dziesięcioleci jest inicjatorem działań zmierzających do usunięcia pomnika. Według niego „to szczęśliwy dzień dla wszystkich środowisk patriotycznych, które od lat domagały i domagają się, aby ta ponura sowiecka pamiątka zniknęła z centrum Olsztyna".

— Miejmy nadzieję, że już na przestrzeni kilku tygodni to się odbędzie. Wielkie podziękowania dla wojewody warmińsko-mazurskiego Artura Chojeckiego oraz ministra kultury Piotra Glińskiego za to, że proces zmierzający do usunięcia „szubienic" został konsekwentnie przeprowadzony — mówi Jerzy Szmit. — Jak pokazują badania, usunięcie Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej ma ogromne poparcie wśród olsztynian, dlatego myślę, że ta informacja ucieszy tysiące ludzi nie tylko w Olsztynie, ale też w całym regionie — dodaje.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

WYRUSZYŁA 17. PIELGRZYMKA ROWEROWA DO GROBU KS. POPIEŁUSZKI

Sztafeta do grobu bł. ks. Jerzego Popiełuszki jest już w drodze. Rowerzyści wczoraj rano wyruszyli z Olsztyna. Pielgrzymkę zaczęli od mszy w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Dziś będą się modlić na grobie kapelana „Solidarności".

To już 17. pielgrzymka rowerowa z Olsztyna do Warszawy, na grób bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Do tej pory na trasie dominowali starsi działacze pierwszej „Solidarności". W tym roku nastąpiła zmiana pokoleniowa. Zdecydowana większość to młodzież. Przede wszystkim ze szkół z Olsztyna, Dobrego Miasta, Miłakowa i Kruz.

— Błogosławiony ksiądz Jerzy łączył w sobie trzy postawy: człowieka, Polaka i kapłana. Był krzewicielem wartości, które z tych postaw wypływały: wolności, sprawiedliwości i prawdy. Cieszymy się bardzo, że jest z nami młodzież. Mamy komu przekazywać pałeczkę w tej sztafecie pokoleń. Dla młodzieży ta pielgrzymka to również lekcja historii. Zdobywają wiedzę, którą sami będą przekazywać kolejnym pokoleniom — powiedział nam Wojciech Hanelt, prezes Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej.

Męczennik, wyniesiony przez Kościół katolicki do rangi błogosławionego, właśnie w olsztyńskim kościele odprawił swoją drugą mszę prymicyjną. Rowerzyści jechali przez Mławę i nocowali w Ciechanowie.

W tym roku wyzwanie uczestnictwa w sztafecie z Olsztyna do Warszawy podjęło 39 cyklistów. Towarzyszy im autobus. Wśród pątników jest jeden kapłan. Trasa liczy około 270 km. Na pierwszych kilometrach pątnikom towarzyszył wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki.

W środę 14 września po południu pielgrzymi z Olsztyna spotkają się z grupą pielgrzymów biegnącą z Katowic — rekrutującą się z byłych górników kopalni Wujek — i grupą, która do Warszawy dotrze z Radomia. Będą uczestniczyli we wspólnej mszy u grobu patrona „Solidarności" w kościele pod wezwaniem Świętego Stanisława Kostki.

Organizatorami 17. Sztafety Rowerowej ku czci Męczenników Stanu Wojennego im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki są m.in. NSZZ „Solidarność" Regionu Warmińsko-Mazurskiego, Akcja Katolicka Archidiecezji Warmińskiej, Stowarzyszenie Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Warmińsko-Mazurskiego „Pro-Patria" oraz Zespół Szkół w Dobrym Mieście i Publiczny Specjalny Katolicki Ośrodek Edukacyjno-Wychowawczy w Kruzach.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

eprasa.pl fcef0d11bd

ESG i JST – co łączy te skróty?

BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Zrównoważony rozwój staje się coraz istotniejszy nie tylko dla społeczeństwa, przedsiębiorstw, ale także dla banków. Udzielanie finansowań, czy to ze środków publicznych, czy prywatnych, podlega ocenie czynników środowiskowych, społecznych i zarządczych w obszarze zrównoważonego rozwoju.

Takie analizy mogą bazować na ocenie zgodności z zasadą „Nie czyń poważnych szkód", tzw. DNSH (z ang. *do not significant harm*), ale także na innych, przyjętych przez instytucje, podejściach. Wszystkie te działania łączy coraz powszechniej stosowany skrót ESG.

CZYM JEST ESG?

Pod skrótem ESG kryją się zagadnienia dotyczące środowiska (E – *environment*), społeczeństwa (S – *social*) oraz ładu korporacyjnego (G – *governance*). Te wymiary zaczynają być dla banków podstawą do oceny możliwości udzielenia finansowania. Każdy z nich wskazuje też szereg parametrów określających, czy dana inwestycja jest związana z wysokim, średnim czy niskim ryzykiem ESG. Czynnik środowiskowy pozwala ocenić m.in. adaptację podmiotu do zmian klimatu, jego wpływ na zasoby wodne, zanieczyszczenia czy bioróżnorodność. W obszarze społecznym bierze się na przykład pod uwagę sprawy związane z wykluczeniem i marginalizacją różnych grup społecznych, a także przestrzeganie praw człowieka i praw pracowniczych. Na poziomie ładu korporacyjnego banki mogą m.in. weryfikować, czy organizacja wdraża wewnętrzne zasady i procedury dotyczące kwestii środowiskowych i społecznych lub czy były na nią nakładane kary za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów. Chodzić może np. o zasady BHP, procedury zarządzania kryzysowego na wypadek awarii, czy cele związane z łagodzeniem zmian klimatu. Te trzy wymiary – środowiskowy, społeczny i zarządczy (ład korporacyjny) – składają się na jedną spójną całość i wzajemnie przenikają, tworząc swoisty system naczyń połączonych. Przykładowo, ograniczenie zanieczyszczenia powietrza (czynnik środowiskowy) istotnie wpływa na warunki życia i pracy (czynnik społeczny związany z ochroną zdrowia) i może przyczyniać się do ograniczania ryzyka sporów sądowych dotyczących np. smogu lub kar za nadmierne emisje do atmosfery. Ocena ryzyka ESG wiąże się zarówno z identyfikacją obszarów problematycznych, jak i dostrzeganiem szans i pozytywnego wkładu finansowania w zrównoważony rozwój.

GMINY A ESG

O ESG przyzwyczailiśmy się rozmawiać w kontekście przedsiębiorstw. Wynika to z rosnącego znaczenia i zasięgu regulacji dotyczących m.in. ujawniania przez firmy informacji z zakresu zrównoważonego rozwoju. Jednak samo pojęcie ESG nie ogranicza się wyłącznie do podmiotów gospodarczych. Stosując podobne kryteria, ryzyko ESG można także oceniać w jednostkach samorządowych.

Co ciekawe, kwestie ESG są w polskich gminach obecne od wielu lat. Działalność samorządów w sferach społecznych i środowiskowych wynika z obowiązujących przepisów prawa. Najbardziej widoczna jest w bieżących działaniach gmin: w rozwiązywaniu lokalnych problemów i odpowiadaniu na wyzwania zrównoważonego rozwoju. W obszarze środowiskowym samorządy mogą wpływać na łagodzenie zmian klimatycznych poprzez dbałość o efektywność energetyczną budynków czy inwestycje w zielone źródła energii. Dbają o czystość wody dzięki oczyszczalniom ścieków albo adaptują gminę do przyszłych zmian klimatycznych, np. poprzez szereg działań ograniczających ryzyko powodziowe czy wspierających rozwój terenów zielonych. Z perspektywy społecznej polskie samorządy mają także narzędzia do działania, ale i obowiązki do wypełnienia. Wspierają grupy marginalizowane czy wykluczone, takie jak: seniorzy, osoby z niepełnosprawnościami, osoby nieaktywne zawodowo. Dbają o należyte funkcjonowanie służby zdrowia i edukacji, realizując usługi społeczne. Mają w swoje zadania ściśle wkomponowany element integracji społecznej i dbania o wszystkich mieszkańców.

Co ciekawe, również aspekty ładu korporacyjnego nie są obce gminom. To na nich spoczywa wiele formalnych obowiązków związanych z opracowywaniem dokumentów strategicznych – czy to z obszaru ochrony środowiska, polityk społecznych, czy też prawidłowego funkcjonowania samorządu.

CZY SAMORZĄDY MAJĄ SIĘ CZEGO OBAWIAĆ?

Pytania o spełnianie wymogów dotyczących ESG będą coraz częściej kierowane do jednostek samorządowych. Pytać będą przede wszystkim podmioty finansowe oraz różnego rodzaju instytucje udzielające finansowania, np. ze środków publicznych. Pytania mogą wprost nie odwoływać się do pojęcia ESG, ale będą dotyczyć zrównoważonego rozwoju w gminach. Nie jest to jednak powód do niepokoju, gdyż – choć nienazwane wprost – elementy ESG od lat i z powodzeniem funkcjonują w JST. Co więcej, pula narzędzi i możliwości zwiększa się wraz z nowymi obowiązkami i kompetencjami JST. W wielu przypadkach wystarczy więc przyjrzeć się gminnym dokumentom strategicznym i obowiązkom prawnym, żeby odpowiedzieć na pytania o adaptację do zmian klimatu czy ochronę wód. Dla podmiotów, które zaniedbały przygotowanie odpowiednich polityk, powinien to być jasny sygnał, że podjęcie tych kroków to już nie tylko wymóg formalny, ale odpowiedź na realne potrzeby lokalnej społeczności i całego kraju. Uwzględnienie aspektów środowiskowych i społecznych istotnych dla danej gminy nie tylko bowiem ogranicza ryzyko, ale jednocześnie ułatwia pozyskanie środków finansowych na dalszy rozwój.

Marta Saracyn
menedżer
ds. strategii ryzyka ESG
Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK)

Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) to polski bank rozwoju, jedyna taka instytucja w kraju. BGK wspiera zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy Polski. Jego działania wpływają na powstawanie miejsc pracy, budowę mieszkań, rozwój infrastruktury i poprawę jakości powietrza. Bank dba o przyszłe pokolenia - buduje kapitał społeczny, rozwija przedsiębiorczość i zapewnia odpowiedzialne finansowanie. Jest obecny w każdym regionie Polski, a także za granicą - ma swoje przedstawicielstwa w Brukseli, Londynie, Frankfurcie nad Menem i Amsterdamie. BGK wspiera eksport i ekspansję zagraniczną polskich firm. Jest pomysłodawcą, współzałożycielem i głównym udziałowcem Funduszu Trójmorza, który inwestuje w infrastrukturę transportową, energetyczną i cyfrową w krajach regionu Trójmorza. BGK, poprzez współpracę z biznesem, sektorem publicznym i instytucjami finansowymi, odpowiada na potrzeby gospodarcze oraz podejmuje szereg inicjatyw promujących zrównoważony rozwój.

10723otba-a-M

eprasa.pl fcef0d11bd

NA DZIAŁKOWCÓW PADŁ BLADY STRACH

Działkowcy mają duży problem. A konkretnie ci, którzy korzystają z ujęć wody tzw. abisynek. Grożą im za to kary finansowe, bo jak się okazuje, korzystanie ze studni jest nielegalne. Polski Związek Działkowców chce zmiany przepisów.

Sprawa jest kuriozalna. Dziesiątkom tysięcy działkowców grożą poważne kłopoty włącznie z karami aresztu. Chodzi o wykopane na działkach studnie, z których czerpią wodę do podlewania warzyw. Tzw. abisynki to był kiedyś standard, bo na działkach nie było wodociągów. Teraz to się zmieniło, na większości są ujęcia zborowe. Ale tysiące działkowców dalej korzysta z takich studni. I jak się okazuje, robią to nielegalnie.

Przez lata nie było problemu, aż zmieniły się przepisy. Według obowiązującej od 2017 r. ustawy Prawo wodne pobór wody do 5 m³ na dobę w tego typu studniach kwalifikuje się jako tzw. zwykłe korzystanie z wód. To zaś oznacza, że nie trzeba mieć na to żadnego pozwolenia.

To w czym problem? Bo chyba nie w setkach wiader wody, które można wyciągnąć ze studni. Chodzi o inny zapis, że przepis dotyczy jedynie osób, będących właścicielami działek, na których usytuowane są studnie.

A szkopuł w tym, że działkowcy nie są właścicielami gruntów, na których położone są ogrody działkowe, bo zwykle jest to gmina, czasem Skarb Państwa. Nie będąc więc właścicielami terenu, nie mogą więc korzystać z tego zapisu ustawy. I zgodnie z przepisami muszą mieć pozwolenie wodno-prawne, by móc korzystać ze swojej studni. Działkowcy nie mają takich pozwoleń, bo też mało kto wie, że trzeba mieć takie.

Jednak prawo jest prawem i w świetle obecnych przepisów działkowcy korzystają z „abisynek" nielegalnie.

W konsekwencji działkowiec posiadający jakiekolwiek ujęcie własne może być uznany za winnego naruszenia prawa i objęty sankcjami. Prawo traktuje to jako wykroczenie, więc grozi za to kara grzywny, ograniczenia wolności, a nawet aresztu. Do tego mogą dojść kary finansowe, bo wobec działkowca może zostać orzeczony także nakaz uiszczenia karnych opłat podwyższonych.

— Od dłuższego czasu podnosimy ten problem, żeby wprowadzić przepis, że działkowcy są właścicielami w rozumieniu ustawy prawo wodne, co rozwiązałoby problem, bo wszystkie ujęcia wodne, które są na działkach, nie przekraczają poboru 5 metrów sześciennych wody na dobę — mówi Bartłomiej Piech, dyrektor biura prawnego Polskiego Związku Działkowców. — I nie trzeba byłoby uzyskiwać pozwoleń wodno-prawnych.

Polski Związek Działkowców postuluje nowelizację ustawy prawo wodne, która zrównałaby sytuację prawną działkowca pobierającego wodę ze studni na własne potrzeby z sytuacją właścicieli gruntu. Tu liczy na wsparcie posłów z Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Rozwoju Rodzinnych Ogrodów Działkowych, który wystąpiłby w tej sprawie do Ministerstw Infrastruktury.

DZIŚ JEST DUŻY NIEPOKÓJ

fot. nguyenkhacqui/pixabay

— Jest problem, bo nie ma odpowiednich regulacji prawnych — przyznaje Jan Miszkiel, prezes Okręgu Warmińsko-Mazurskiego PZD. — W naszych ogrodach są takie studnie, nawet sporo. Czasem z jednej studni korzysta kilku działkowców.

Jak dodaje prezes Miszkiel, do tej pory w naszym regionie nie było żadnych problemów z korzystaniem z nich. Jednak na posiedzeniu Krajowej Rady PZD prezesi z innych okręgów sygnalizowali, że słyszeli o zapowiedziach Wód Polskich, że będą takie kontrole. U nas na razie takich zapowiedzi nie ma.

— Sprawę rozwiązałaby nowelizacja prawa — podkreśla prezes Jan Miszkiel. — Na razie tego problemu nie mamy u siebie, ale wiemy, że taki jest.

Jak słyszymy w PZD, na razie żaden z działkowców nie został ukarany z korzystanie z abisynek, ale z kraju docierają sygnały, że urzędnicy już sprawdzali, czy na działkach są tego rodzaju studnie. Toteż nikt nie da gwarancji działkowcom, że za chwilę nie znajdzie się urzędnik, który z całą surowością zacznie egzekwować prawo.

ANDRZEJ MIELNICKI

REKLAMA

Mimo że coraz więcej mówimy o ekologii, to wciąż brakuje inwestycji, które na pierwszym miejscu stawiają właśnie środowisko. Na szczęście dzięki projektom, które realizuje Developer Wasilewski, Ełk ma szansę stać się prawdziwym pionierem w dziedzinie oszczędności energii.

wasilewskideveloper.pl

Bądź EKO i zamieszkaj w Apartamentach Baczyńskiego

Jednym z kamieni milowych w ekologicznym rozwoju Ełku jest nowy budynek w centrum miasta - Apartamenty Baczyńskiego, który śmiało możemy określić mianem „zielonej inwestycji". Budynek, zrealizowany przez ełcką, rodzinną firmę Developer Wasilewski, został wyposażony w zaawansowaną instalację fotowoltaiczną na dachu, która wykorzystuje energię słoneczną do wytwarzania prądu elektrycznego. To pierwsza taka inwestycja na ełckim rynku deweloperskim i z pewnością jedna z nielicznych na Mazurach, co sprawia, że Apartamenty Baczyńskiego stają się liderem w regionie w zakresie energii odnawialnej.

Wraz z rosnącym zapotrzebowaniem na energię elektryczną oraz wzrostem świadomości ekologicznej fotowoltaika staje się jednym z najważniejszych rozwiązań w dziedzinie energetyki. Oferując zarówno oszczędność, jak i bezpieczeństwo, energia słoneczna stanowi klucz do zrównoważonej i ekologicznej przyszłości. Instalacja fotowoltaiczna umożliwia pozyskiwanie energii elektrycznej ze słońca, co pozwala na znaczną redukcję emisji CO_2 i innych szkodliwych substancji. Energia słoneczna jest nieskończonym źródłem, a jej wykorzystanie minimalizuje zależność od konwencjonalnych, często zanieczyszczających środowisko źródeł energii. To nie tylko oszczędność dla mieszkańców budynku, ale także ochrona środowiska naturalnego.

Jednym z głównych powodów, dla których fotowoltaika cieszy się coraz większym uznaniem, są jej korzyści finansowe. Chociaż początkowy koszt instalacji może wydawać się wysoki, inwestycja w panele fotowoltaiczne zwraca się w dłuższej perspektywie czasowej. Generowana przez panele energia pozwala obniżyć rachunki za prąd, co przekłada się na realne oszczędności dla użytkowników. W przypadku Apartamentów Baczyńskiego energia pozyskana z paneli fotowoltaicznych zostanie wykorzystana do zasilania części administracyjnych, windy, klatki schodowej, wózkowni, kamer monitoringu, wideodomofonów, oświetlenia terenu zewnętrznego i hali garażowej oraz pozostałych części wspólnych budynku, a także wentylacji mechanicznej mieszkań i hali garażowej. Zapraszamy na wirtualny spacer https://wasilewskideveloper.pl/apartamenty-baczynskiego-w-elku/#spacer-360

Wasilewski DEVELOPER

DEVELOPER WASILEWSKI Sp. z o.o. Sp. k.
ul. Sikorskiego 19B, 19-300 Ełk
godziny otwarcia:
pn.-pt. 7:00-15:00

BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ
tel. 87 610 84 94
e-mail:
sprzedaz@wasilewskideveloper.pl

DANE KONTAKTOWE:
tel. 87 610 84 84
e-mail:
developer@wasilewskideveloper.pl

44623ekwe-b-M

eprasa.pl fcef0d11bd

WALCZĄ O ŻYCIE SWOJEJ MAMY

Na ile można wycenić ludzkie życie? 70 tysięcy złotych? Tyle dokładnie kosztuje zabieg, który może poprawić sprawność i przedłużyć życie 56-latki z Głotowa koło Dobrego Miasta. Taką kwotę musi uzbierać rodzina. Pani Joanna walczy o sprawność i życie, bo ma dla kogo żyć... Mąż, dzieci, wnuki, rodzina i przyjaciele chcą, by była z nimi jak najdłużej...

Joanna Stanulewicz ma 56 lat. To dobra i sympatyczna kobieta. Wspaniała żona, mama i babcia. Jest mamą czwórki dzieci i babcią trojga ukochanych wnucząt. Rodzina Stanulewiczów zawsze darzyła się ogromną miłością i wsparciem. W trudnych sytuacjach to pani Joanna zawsze ich scalała. Kobieta, która dla swoich dzieci zrobiłaby wszystko. Najukochańsza, pełna troski, ciepła, ale także energii, determinacji i woli życia, które niejednokrotnie pomagały jej w walce z przeciwnościami losu.

Pani Joanna pracowała jako krawcowa w jednym z zakładów w Dobrym Mieście. Kiedy dzieci dorosły i każde „poszło na swoje", myślała, że teraz będzie mogła żyć spokojniej, cieszyć się z wolnego czasu odwiedzin dzieci i wnuków. Niestety, życie zweryfikowało boleśnie te plany.

fot. Arch. prywatne

Są cudowną, kochającą się rodziną. Dzieci walczą o swoją mamę, by mogła jak najdłużej być przy nich

LOS MIAŁ INNE PLANY

— 10 lat temu mama zaczęła odczuwać niepokojące objawy. Drętwiały jej ręce i nogi, była coraz słabsza — opowiada Ania córka pani Joanny. — Codzienne, proste czynności zaczynały sprawiać jej kłopot. Niezwłocznie mama zaczęła chodzić po lekarzach, rozpoczęła badania, które ciągnęły się w nieskończoność. A objawy nie ustępowały...

Po dwóch latach wyczerpującego diagnozowania usłyszeli przerażającą informację: nowotwór złośliwy – wyściółczak. Na chwilę świat całej rodziny się zatrzymał, a diagnoza spowodowała, że pani Joanna odebrała ją jak wyrok...

— Byliśmy zdruzgotani, ale gdy ochłonęliśmy, natychmiast rozpoczęliśmy walkę o zdrowie naszej ukochanej mamy. Nie mogliśmy pozwolić, by kobieta, która nas urodziła, pielęgnowała i wspierała, odeszła — wspomina pani Ania. — Najpierw próba wycięcia guza, długa rehabilitacja, następnie wyczerpująca chemioterapia. Jednak leczenie, choć niezwykle długie, nie przyniosło oczekiwanych efektów. Po 10 latach walki nowotwór urósł do takich rozmiarów, że uciskając rdzeń kręgowy – powoduje niedowład rąk i nóg. Nasza mama w tej chwili nie jest w stanie sama zjeść, ubrać się czy wykąpać. Podstawowe czynności sprawiają jej wiele trudności i wysiłku. Nieustający ból i drętwienie całego ciała powodują, że nawet leżenie jest męczące.

fot. Arch. prywatne

Codzienność pani Joanny to ciągła walka o zdrowie i życie

> KOSZTY ZABIEGU, LECZENIA I REHABILITACJI PRZEKRACZAJĄ MOŻLIWOŚCI RODZINY. ZWŁASZCZA, ŻE NA ZEBRANIE CAŁEJ SUMY MAJĄ TYLKO MIESIĄC. PROSZĄ O WSPARCIE I WIERZĄ, ŻE NIE PRZEJDZIECIE OBOK HISTORII ICH MAMY OBOJĘTNIE.

WALCZĄ O ŻYCIE MAMY

Serca dzieci i męża pękają, kiedy patrzą na stan ukochanego człowieka, który do tej pory był ich opoką. Widzą, jak ta pełna życia i optymizmu kobieta nie ma siły wstać z łóżka, a pokonanie nawet krótkiego dystansu bez bólu jest marzeniem. Leczenie zabiera pani Joannie siły, jednak rodzina ciągle wierzy, że jest szansa i poradzi sobie z przeciwnościami losu. Niestety, w cieniu choroby komplikacje pojawiają się na każdym kroku...

— Czy tak powinna funkcjonować kobieta w jej wieku? — zastanawiają się dzieci pani Joanny. — Mama jest wspaniałą osobą, uwielbia swoje wnuki, z którymi spędzała cudowny czas, zanim choroba jej to uniemożliwiła. Wszyscy w miarę naszych możliwości staramy się jej pomóc i ulżyć w tej trudnej, wymagającej rzeczywistości. Na pełen etat opiekuje się nią tata, ale on też jest po zawale i przebywa na rencie. Oboje potrzebują pomocy, martwimy się o nich. Walczymy o mamę, bo teraz jej życie i zdrowie jest dla nas najważniejsze. Jest w takim stanie, że nawet jedzenie miksujemy jej i podajemy przez słomkę, bo nie jest w stanie utrzymać łyżki czy widelca w ręce...

35 LAT RAZEM

W ubiegłym roku pani Joanna i jej mąż Jan obchodzili 35. rocznicę ślubu. Na uroczystości zgromadziła się cała rodzina. Pani Joanna ukradkiem ocierała łzy wzruszenia, a jej dzieci i wnuki starały się, by w tym dniu czuła się wyjątkowo.

— Mam wspaniałe dzieci i wnuki oraz kochanego męża... Do szczęścia potrzebne mi tylko zdrowie — zapewniała pani Joanna na uroczystości. — Rodzina jest dla mnie najważniejsza, a najpiękniejsze chwile to te spędzone z najbliższymi. Posiadanie tak wspaniałej rodziny pozwala mi wierzyć, że pokonam chorobę, bo mam dla kogo żyć!

JEST SZANSA

Do tej pory, pomimo leczenia, chemioterapii, nikt nie dawał pani Joannie żadnych szans na poprawę. Kobieta z dnia na dzień cierpiała coraz bardziej. Podczas tegorocznych wakacji jej stan znacznie się pogorszył. Rodzina szukała ratunku, pojechali do specjalisty do Gdańska. I tam nagle po tylu latach pojawiło się światełko w tunelu. Po badaniu okazało się, że jest nadzieja na poprawę stanu zdrowia pani Joanny. Na taką wiadomość czekali z zapartym tchem, bo okazało się, że „Pacjentka została zakwalifikowana do resekcji zmiany przez re-laminektomię ze stabilizacją kręgosłupa C2-5 z dojścia tylnego".

— To nasza jedyna szansa i musimy ją wykorzystać. Operacja musi się odbyć 12 października, taki wyznaczono nam termin — mówi pani Ania. — Niestety koszty zabiegu, leczenia i rehabilitacji przekraczają nasze możliwości. Zwłaszcza że na zebranie całej sumy mamy tylko miesiąc, a to jedynie część wydatków związanych z chorobą. Rodzice są na rentach, więc staramy się cały czas ich wspierać. Nie możemy pozwolić, by przez pieniądze, a raczej ich brak nasza mama tak cierpiała. Kiedy usłyszała o tej szansie, wstąpiła w nią nadzieja... Dotychczas często słyszeliśmy, że to już jej koniec, że nie dane jej będzie cieszyć się z bycia z najbliższymi.

LICZY SIĘ KAŻDA ZŁOTÓWKA

Życie ukochanej osoby zależy w tej chwili od pieniędzy, dlatego nie pozostaje nam nic innego, jak poprosić ludzi o dobrych sercach o wsparcie w zbiórce pieniędzy potrzebnych na leczenie naszej mamy — mówią dzieci pani Joanny. — To bardzo dobry człowiek, który zawsze okazywał serce wobec innych ludzi. Teraz ona sama potrzebuje daru serca. Będziemy wdzięczni za Waszą pomoc, bez niej nie damy rady. Wierzymy, że nie przejdziecie obok historii mamy obojętnie. Dziękujemy za każdą wpłaconą złotówkę!

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Aby wesprzeć zbiórkę na leczenie pani Joanny, wystarczy wpłacić datek na stronie: https://www.siepomaga.pl/joanna-stanulewicz.

eprasa.pl fcef0d11bd

TO JEST DLA NAS WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym samorządowcy z Warmii i Mazur komentują ważne ich zdaniem wydarzenia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi.

MARCIN KUCHCIŃSKI
wicemarszałek województwa

Mówiąc o Warmii i Mazurach, warto zwrócić uwagę na rozwój lotniska w Szymanach. Cieszy nas ciągły wzrost liczby podróżujących. Udana oferta wakacyjna i możliwość lotów do Turcji spowodowała, że w minionym miesiącu z naszego portu skorzystało 17 679, co daje blisko 30-procentowy wzrost w stosunku do ubiegłego roku. Lotnisko w Szymanach oficjalnie zaprezentowało również system ILS CAT II, dzięki któremu będą mogły odbywać się tu operacje lotnicze w warunkach ograniczonej widzialności. Mówiąc prostym językiem – kiedy lot odbywa się w trudnych warunkach, ograniczamy szansę, że lądowanie odbędzie się na innym niż docelowo lotnisku. Dla potencjalnego pasażera to doskonała wiadomość. Mam niestety wrażenie, że dla niektórych to wciąż małe rzeczy... Dla nas to duży krok w przód i duże szanse – również negocjacyjne – na przyszłość.

REKLAMA

OGŁOSZENIE BURMISTRZA ORNETY

o podjęciu w gminie Miłakowo uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów ewidencyjnych Pawełki, Polkajny, Warkały i Warkałki w gminie Miłakowo, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 724 z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską w Miłakowie uchwały nr LIX/375/2023 z dnia 24 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów ewidencyjnych Pawełki, Polkajny, Warkały i Warkałki w gminie Miłakowo, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa. Z treścią ww. uchwały i ogłoszeniem można zapoznać się na stronie https://bip.milakowo.eu/. W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 724 z późn. zm.) **gmina Orneta stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.** Zgodnie z ogłoszeniem Burmistrza Miłakowa z dnia 06.09.2023 r. zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego w formie pisemnej na adres: Urząd Miejski w Miłakowie, ul. Olsztyńska 16, 14-310 Miłakowo lub elektronicznej, za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@milakowo.eu w terminie 21 dni od ukazania się przedmiotowego ogłoszenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Burmistrz Miłakowa poinformował również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, dnia 18.09.2023 r. o godzinie 9:00, odbędzie się dyskusja publiczna w Urzędzie Miejskim w Miłakowie w pokoju nr 2 w formie spotkania bezpośredniego, nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami. Ponadto dnia 20.09.2023 r. o godzinie 9:00 odbędzie się dyskusja publiczna prowadzona za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag. Szczegółowe instrukcje i wytyczne dotyczące uczestnictwa w dyskusji publicznej prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość zostaną zamieszczone na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Miłakowie. **Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miłakowa**.

Z up. Burmistrza
Andrzej Gierlof
Zastępca Burmistrza

23623lwwl-a-M

GRZEGORZ KIEROZALSKI
radny sejmiku wojewódzkiego

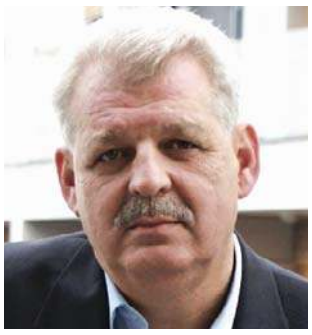

Dzieje się bardzo wiele. Cały wrzesień minie pod znakiem kampanii wyborczej. To czas, w którym warto odświeżyć swoją pamięć. Świetnie służy temu emitowany w cyklicznych odcinkach w Telewizji Polskiej film Reset. Materiały ujawniane w filmie doskonale pokazują, jak działał cały system. To przerażający obraz. Widać jak na dłoni upadek elit, które popadły w czasach premierostwa Tuska w całkowity serwilizm.

Skala wydaje się nieprawdopodobna. Niestety tak było. Całkowite porzucenie suwerenności w myśleniu i działaniu skutkowało nie tylko pogłębiającym się upadkiem państwa, ale było sprzężone z likwidowaniem wszystkiego, co mogło służyć obronie samodzielności. Tak było z wojskiem. Likwidowano kolejne jednostki, a armia była niedofinansowana. Aż strach pomyśleć, co mogło się wydarzyć, gdyby ten stan trwał aż do chwili obecnego zagrożenia.

Tylko dzięki zmianie polityki, po dojściu do władzy przez Prawo i Sprawiedliwość, zawdzięczamy zmianę myślenia i działania. To zupełnie inna jakość. I nie wolno o tym zapominać. Także, a może przede wszystkim, podczas wyborów.

JUSTYNA PODLEŚ
radna powiatu lidzbarskiego

Obserwując oraz biorąc udział w organizowanych wydarzeniach kultywujących tradycje i dbanie o tożsamość kulturową, zauważam brak konsekwencji w działaniach. Czy rzeczywiście w organizowanych wydarzeniach stawianie na komercję i muzykę lekką, łatwą i mało przyjemną jest gwarancją sukcesu wydarzenia? Czy rzeczywiście święto plonów lub święto kultury musi być kojarzone tylko z muzyką disco-polo? A gdzie miejsce na prawdziwe kultywowanie tradycji, lokalnych twórców, lokalną kuchnię i tradycyjną muzykę? Gdzie miejsce na docenienie faktycznie tych, do których święto powinno być adresowane? Ilość nie znaczy jakość – tego się trzymamy, ale bądźmy konsekwentni i kierujmy się tym również przy organizacji wydarzeń.

MAREK JANISZEWSKI
burmistrz Reszla

Zgodnie z planem przebiega budowa ścieżki rowerowej do Świętej Lipki. Jak można zauważyć, prace posuwają się bardzo szybko. Wykonywane są prace ziemne i utwardzenie terenu oraz usadowienie obrzeży. Po zakończeniu tych prac, o których wspomniałem, wyłożona zostanie warstwa asfaltu i ścieżka będzie gotowa do oddania. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem i prace będą dalej toczyły się w takim tempie, to jeszcze jesienią tego roku będziemy mogli cieszyć się aktywnością fizyczną na tym obiekcie. Jestem przekonany, że budowa tej ścieżki pozwoli na poprawę jakości życia mieszkańców Gminy Reszel oraz turystów odwiedzających naszą okolicę. Niedawno w Świętej Lipce odbywały się uroczystości odpustowe, na które wielu pielgrzymów udaje się pieszo. Na następny odpust, w ostatnią niedzielę maja, będą mogli bezpiecznie udać się po nowo wybudowanej ścieżce.

RAFAŁ TRAKS
Rada Miejska w Elblągu

Kampania wyborcza wystartowała, wszyscy kandydaci są w nią obecnie bardzo zaangażowani. W mieście jeszcze nie widać bilbordów, ale w internecie kampania jest bardzo aktywnie realizowana. Szczególnie aktywny jest Andrzej Śliwka, wiceminister aktywów państwowych. Widać, że odbywa bardzo dużo spotkań z mieszkańcami naszego regionu, to cieszy. W Elblągu poza kandydatami Prawa i Sprawiedliwości widać też Koalicję Obywatelską, która też zaczęła kampanię. Jednak kampania Prawa i Sprawiedliwości jest dobrze realizowana, dlatego wydaje mi się, że powinniśmy wygrać te wybory. Koalicja Obywatelska zgodnie z sondażami będzie drugą siłą polityczną, ale nie wydaje mi się, aby przekonała do siebie wyborców, gdyż do dziś nie przedstawiła żadnego konkretnego programu.

STANISŁAW SIWKOWSKI
burmistrz Miłomłyna

Inwestujemy w gminę, bo są teraz takie możliwości. Złożyliśmy kolejne wnioski w celu pozyskania pieniędzy na zabezpieczenie instalacji wodnych i kanalizacyjnych dla wszystkich mieszkańców gminy Miłomłyn. Mamy cztery stacje uzdatniania wody na terenie gminy, a chcemy to spiąć w jeden organizm, żeby w razie awarii nie było problemów z dostawą wody. W tej chwili niezbędna jest modernizacja stacji w Liwie i połączenie jej ze stacjami w Bynowie i Majdanach Wielkich. Po przeprowadzeniu prac będziemy mieli 19 przepompowni, nowych i już zmodernizowanych. W międzyczasie będziemy uzbrajać tereny pod przyszłe inwestycje uzdrowiskowe oraz działki rekreacyjne w okolicy Bynowa. Prowadzimy obecnie inwestycje za prawie 26 mln złotych – to właśnie głównie sieć wodno-kanalizacyjna, modernizacja dróg i chodników oraz uzbrojenie nowych terenów. Gmina jest w dobrej sytuacji finansowej, budżet jest stabilny, więc możemy bez problemu dokładać wkład własny do unijnych dotacji i środków z programu Polski Ład. Zależy nam na tym, by mieszkańcy mieli zapewnione dobre warunki życia. A jest też wielu chętnych do zamieszkania w Miłomłynie. Staramy się o to, by zostać uzdrowiskiem, więc chętnych będzie zapewne jeszcze więcej.

eprasa.pl fcef0d11bd

STRAŻNIK EUROPEJSKIEJ TOŻSAMOŚCI NARODÓW

Żeby świątynia miała solidną podstawę, zmieniono bieg rzeki i postawiono ją na dębowych palach. I choć to sanktuarium nie jest tak znane jak Gietrzwałd, Święta Lipka i Stoczek, to ma w sobie fantastyczny klimat. Byłem, widziałem i polecam całym sercem.

Fot. Igor Hrywna

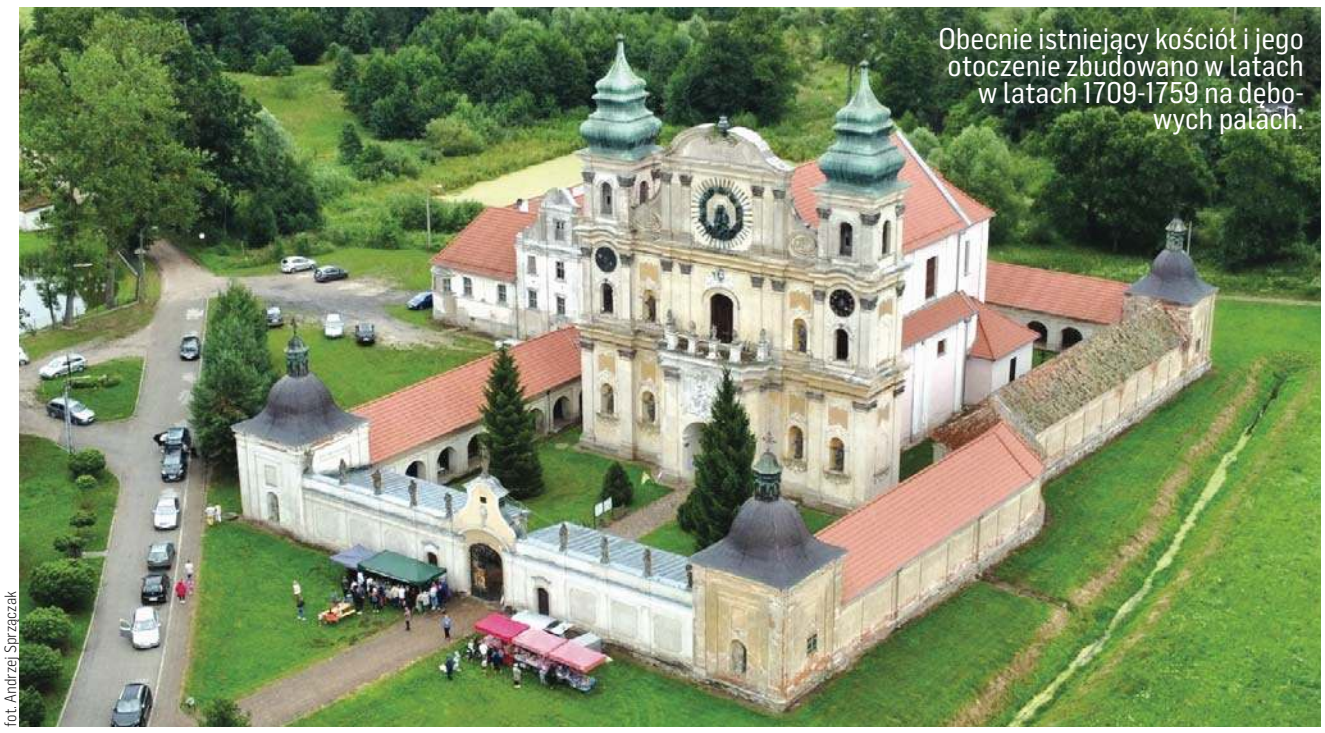

Obecnie istniejący kościół i jego otoczenie zbudowano w latach w latach 1709-1759 na dębowych palach.

fot. Andrzej Sprzączak

Zacznijmy od pewnego wyjaśnienia. Pisałem już wiele razy o sanktuariach, ale jakoś nigdy się nie zastanawiałem, jaka jest ich oficjalna definicja i czy się jakoś dzielą. Jak się okazuje, definicja jest dość prosta i jest zawarta w Kodeksie prawa kanonicznego, w którym określono je jako: „kościół lub inne miejsce święte, do którego – za aprobatą ordynariusza miejscowego – pielgrzymują liczni wierni". W Polsce jest ich ponad 800 (najliczniejszą grupę stanowią sanktuaria maryjne, których jest ponad 500), z czego na terenie archidiecezji warmińskiej ponad 20.

Jak wyczytałem, jest kilka rodzajów sanktuariów. Najważniejsze są te międzynarodowe. W tym przypadku decyzja o nazwie jest zastrzeżona dla Stolicy Świętej. Ten najwyższy status mają w Polsce tylko dwa (sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy oraz św. Anny Matki Najświętszej Maryi Panny na Górze Świętej Anny). Aby sanktuarium mogło nazywać się narodowym, musi otrzymać aprobatę Konferencji Episkopatu. Sanktuaria diecezjalne podległe są natomiast danemu ordynariuszowi.

Fot. Igor Hrywna

ŻEBY NIE BYŁO LEKKO, TO MAMY TEŻ INNY PODZIAŁ

1. Sanktuaria o randze międzynarodowej. Tutaj decydująca jest nie słowo Watykanu, ale tradycja. Takich w Polsce jest 9 (w tym Jasna Góra, Licheń czy Kalwaria Zebrzydowska)

2. Sanktuaria o randze krajowej. Takich jest 3.

3. Sanktuaria o randze ponaddiecezjalnej. To sanktuaria o oddziaływaniu przekraczającym granice macierzystej diecezji. Są to zazwyczaj główne miejsca pielgrzymkowe danego regionu, w których ponad 50 proc. zarejestrowanych grup pątniczych nie pochodzi z macierzystej diecezji. Do grupy sanktuariów o randze ponaddiecezjalnej zakwalifikowano ponad 50 sanktuariów. U nas są to Gietrzwałd i Święta Lipka.

Pora wrócić do naszego sanktuarium, czyli do Krosna pod Ornetą, lub jak kto woli, Sanktuarium pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i Św. Józefa.

Już sama droga do sanktuarium dostarcza sporo wrażeń. Kiedy już prawie dojedziemy do celu, warto na chwilę zatrzymać się na pagórku i spokojnie popatrzeć na leżący w dole kościół. Naprawdę robi wrażenie.

Przed wejściem do kościoła polecam spacer krużgankami. Kolejne niesamowite wrażenie. Krośnieńskie krużganki zdecydowanie bardziej oddychają przeszłością niż te ze Świętej Lipki. Święta Lipka jest wypieszczona, a w Krośnie widać działanie czasu. Ale dlatego właśnie Krosno jest bardziej metafizyczne, choć zbudowano je, wzorując się właśnie na Świętej Lipce.

Ale najpierw była tam wieś założona w 1384 roku na miejscu pruskiej osady. Nazwę wzięła od nazwiska jej pierwszego właściciela Johanna von Crossen.

Dlaczego w Krośnie powstało sanktuarium? Legenda głosi, że nurcie płynącej przez Krosno Drwęcy Warmińskiej znaleziono cudowną figurkę Matki Boskiej.

— Wedle legendy znalazły tu dzieci w rzece Drwęcy obraz M. Boskiej na kamieniu (figurkę), w którym to miejscu wystawił w r. 1593 burmistrz Braniewa – Barcz kaplicę. Gdy z powodu cudów rósł napływ pielgrzymów, a kaplica nie wystarczała, wystawiono obecny kościół w latach 1715-1720 przy pomocy biskupa Potockiego, który też go poświęcił — pisał Mieczysław Orłowicz w swoim wydanym w 1923 roku „Ilustrowanym przewodniku po Mazurach pruskich i Warmji".

Figurka zniknęła z kościoła w 1945 roku. Nie wiadomo, czy została ukryta, czy też padła łupem jakiegoś rosyjskiego żołnierza. Wtedy też świątynia została również splądrowana i okradziona. Żołnierze sowieccy urządzili sobie w świątyni stajnię dla koni. Sanktuarium nie miało zresztą i wcześniej szczęścia do żołnierzy. W 1807 roku splądrowali je żołnierze Napoleona. W 1914 roku żołnierze Mikołaja II podpalili kościół, spalił się wtedy dach. Wnętrze na szczęście nie ucierpiało.

W 1960 roku ówczesny biskup warmiński Tomasz Wilczyński poświęcił kopię figurki Matki Bożej Krośnieńskiej, którą umieszczono w ołtarzu.

Obecnie istniejący kościół i jego otoczenie zbudowano w latach w latach 1709-1759 na dębowych palach. Aby postawić go w miejscu drewnianej kaplicy, zmieniono bieg Drwęcy, aby grunt był bardziej stabilny. Budowniczym był Hans Christopher Reimers z Ornety. Budowę samego kościoła zakończono w 1720 roku. Wykańczanie wnętrza i zdobienia fasady zakończono jednak dopiero w 1759 roku.

Kościół ma siedem ołtarzy. Jest otoczony krużgankami z XVIII w. Niedaleko Ornety leży jeszcze jedno mało znane sanktuarium. To Sanktuarium Podwyższenia Krzyża Świętego w Chwalęcinie z zjawiskowymi malowidłami na suficie świątyni.

Klimat krośnieńskiego sanktuarium docenili twórcy serialu komediowego „Siła wyższa", który opowiada o pewnym niewielkim klasztorze, do którego na nauki duchowe zjeżdża czterech polityków, a obok klasztoru powstaje buddyjski ośrodek. — Zjechaliśmy pół Polski, żeby znaleźć odpowiednie miejsce — mówił Gazecie Wojciech Adamczyk, reżyser „Siły wyższej". — Bardzo nam się w Krośnie spodobało. Krużganki sanktuarium mają klimat klasztoru franciszkańskiego, jakiego szukaliśmy.

W Krośnie (ale głównie w Ornecie) kręcono też zdjęcia do filmu „Papusza" Joanny i Krzysztofa Krauze, który opowiada losy Bronisławy Wajs – pierwszej romskiej poetki, która spisała swoje wiersze.

Krosno to XVIII wiek, ale nie tylko. W 2007 roku niedaleko kościoła postawiono kolumnę z figurą św. Jana Nepomucena. Święty wita turystów i pątników zapisanym na tablicy znamiennym zdaniem: „Św. Janie, módl się za nami i strzeż europejskiej tożsamości narodów".

IGOR HRYWNA

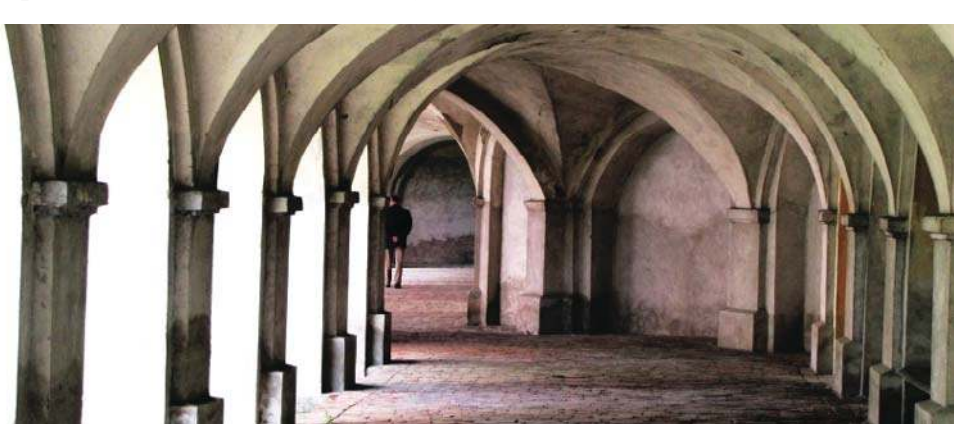

Fot. Igor Hrywna

W każdy czwartek publikujemy teksty dotyczące historii dziejącej się niegdyś na terenie dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego. Tydzień temu opublikowaliśmy: „Setne urodziny sanitariuszki „Basi". Archiwalne wydania Gazety są tutaj: kupgazete.pl

eprasa.pl fcef0d11bd

PLEBISCYT UCZESTNICY AKCJI

MISTRZOWIE SMAKU. Poznaj kolejnych liderów

Katarzyna Borek
katarzyna.borek@polskapress.pl

Dziś przedstawiamy kolejnych liderów głosowania w największym plebiscycie gastronomicznym. Nagrody dla pracowników gastronomii i najlepszych lokali czekają - w tym... samochód!

Na laureatów czekają statuetki i nagrody, a wśród nich właśnie ta główna - samochód Citroen C3 dla Mistrza Smaku 2023!

MISTRZOWIE SMAKU to największy plebiscyt gastronomiczny, w którym głosujący - klienci i nasi Czytelnicy - po raz kolejny przyznają nagrody dla pracowników gastronomii oraz najlepszych lokali.

W tym roku w akcji nie brakuje nowości. Jest nią wielka Gala Mistrzów Smaku, która odbędzie się w październiku w Warszawie. Na to wyjątkowe wydarzenie będą zaproszeni wszyscy zwycięzcy w każdej kategorii plebiscytu z każdego województwa. Obszerna relacja wideo z ogólnopolskiej gali oraz galeria zdjęć z tej uroczystości zostaną opublikowane w serwisach internetowych dzienników regionalnych w całej Polsce.

W nowej kategorii plebiscytu (najpierw w skali województwa, a potem w ogólnopolskim finale) zostaną docenione piekarnie, których pieczywo - zdaniem klientów - smakuje najlepiej.

- Każda kolejna edycja plebiscytu cieszy się coraz większym zainteresowaniem. To sprawia, że udział w akcji jest znakomitą promocją dla jej uczestników - podkreśla Bogusław Kaczmarek, pomysłodawca plebiscytu i dodaje: - Lokale gastronomiczne i ich pracowników do nagród zgłaszają zadowoleni klienci. Taka nominacja to oczywista rekomendacja dla innych. Niektórzy potrafią to znakomicie wykorzystać i promują siebie lub swój gastronomiczny biznes w kontekście konkursu. To daje świetne efekty. Klienci chętniej odwiedzają lokale, które inni uważają za najlepsze.

W czasie trwania głosowania liderów rankingów prezentujemy w gazecie i internecie, a po zakończeniu plebiscytu do całego nakładu dołączymy specjalny dodatek przedstawiający laureatów. - To będzie przewodnik kulinarny po naszym regionie, który trafi także na strony naszego serwisu internetowego - zapowiada Bogusław Kaczmarek. - Dla laureatów będzie to skuteczna promocja, która z pewnością zaowocuje pozyskaniem nowych klientów.

I właśnie dziś po raz kolejny prezentujemy sylwetki wybranych laureatów z różnych kategorii, abyście mogli bliżej ich poznać. Głosuj i wybierz najlepszych z najlepszych z branży gastronomicznej w plebiscycie Mistrzowie Smaku 2023!

Marek Sykała
Żeglarska Zatoka, Wilimy

Kategoria: Kucharz Roku

Proszę opowiedzieć o swoich pierwszych krokach w kuchni. Ile miał Pan wtedy lat?
Pierwsze kroki w kuchni? Lat 12. Piekąc ciasto drożdżowe, gotując podstawowe dania kuchni polskiej wraz z moim pierwszym nauczycielem - babcią, której smak kuchni czuję do dziś. Tak to się zaczęło. W gastronomii zaczynałem od zera, mając 18 lat, pracując jako kelner, barman. Później, podglądając pracę w kuchni, poczułem, że to jest to, co lubię, co chcę i tylko to potrafię robić.

A co Pana najbardziej fascynuje w ukochanej gastronomii?
Odkrywanie nowych smaków. Powrót do czasów staropolskiej kuchni i ulepszanie tamtych przepisów oraz receptur swoimi smakami.

Czy zdradzi Pan naszym Czytelnikom jakieś tajniki pracy kucharza?
To są moje słodko-słone tajemnice i nie trzeba ich ujawniać, ale dodać serce do potrawy i mamy sukces chyba murowany.

Czym dla Pana jest nominacja do tegorocznej edycji plebiscytu Mistrzowie Smaku?
Uznaniem, pochwałą, docenieniem przez gości.

Paweł Chmieliński
Camera Caffe, Lidzbark Warmiński

Kategoria: Kelner Roku

Dlaczego związał Pan swoje zawodowe losy właśnie z gastronomią?
Sam do dnia dzisiejszego się nad tym zastanawiam. Wszystko zaczęło się osiem lat temu, jak wróciłem do mojego rodzinnego miasta, do Lidzbarka Warmińskiego, po kilkuletniej nieobecności. To się po prostu wydarzyło, tak miało widocznie być. Sam do dnia dzisiejszego się nad tym zastanawiam.

Jakie były Pana pierwsze kroki w gastronomii?
Zaczęło się od Term Warmińskich znajdujących się w Lidzbarku Warmińskim. Pierwsze kroki stawiałem tam jako kelner serwujący dania gościom hotelowym, turystom i naszym mieszkańcom. Następnie zaczęła się moja przygoda z restauracją i trwa do dzisiaj.

Co według Pana jest najbardziej fascynujące w tej branży?
Ta branża zaskakuje mnie codziennie w inny sposób. Liczba gości, która się przewija każdego dnia, niesie za sobą co rusz inną historię, zwłaszcza teraz w sezonie turystycznym, gdzie spotykamy gości z różnych części Polski i świata. Wymiana zdań, czasami zwykła rozmowa, daje dużo pozytywnej energii, radości i nadziei, że możne być po prostu dobrze.

Wiktoria Pietras, City Club
Restauracja & Kręgielnia, Kętrzyn

Kategoria: Barman Roku

Co poczuła Pani, otrzymując nominację do akcji Mistrzowie Smaku? Jak zareagowali na nią znajomi, rodzina?
Ogromny szok, a zarazem radość. Moja rodzina bardzo się ucieszyła i od razu zaangażowała się w promocję mojej osoby wśród swoich znajomych. Nominacja jest moją szansą na jeszcze większy rozwój, co będzie miało wpływ na moją przyszłością związaną z gastronomią.

Dlaczego akurat gastronomia?
Moi rodzice posiadają restauracje. To codzienne zaangażowanie mojej mamy w rozwój naszego lokalu uświadomiło mi, że ja również chciałabym dołożyć do tego cegiełkę i zaczęłam pomagać w restauracji. Zaczynałam tak, jak większość młodych osób, czyli na zmywaku. W pewnym momencie zabrakło ludzi i zostałam wezwana do pomocy za barem. Tak to wszystko się zaczęło i trwa do tej pory.

Co według Pani jest najbardziej fascynujące w tej branży?
Przede wszystkim różnorodność polegająca chociażby na połączeniu ze sobą ludzi z różnych środowisk. Tworzy się zespół składający się z kompletnie różnych od siebie osób. Jednak wszystkich łączy jedna rzecz - pasja i zaangażowanie, które codziennie przekładają na swoją pracę.

POZNAJ LIDERÓW

Oto liderzy w poszczególnych kategoriach plebiscytu w trzecim tygodniu głosowania.
Sprawdzaj aktualne wyniki na: www.gazetaolsztynska.pl/mistrzowie-smaku

ROKU CHARZ ROKU
1. **Marek Sykała, Żeglarska Zatoka,** Wilimy
2. **Paweł Perliński, Narie Resort & SPA**, Morąg
3. **Renata Hanc, Nóż widelec,** Gołdap

KELNER ROKU
1. **Paweł Chmieliński, Camera Caffe,** Lidzbark Warmiński
2. **Patryk Nowak, Restauracja Kardamon**, Kętrzyn
3. **Wiktoria Marczak, Kuchnie Świata Plaża,** Giżycko

BARMAN ROKU
1. **Wiktoria Pietras, City Club Restauracja & Kręgielnia,** Kętrzyn
2. **Błażej Borkowski, We Młynie**, Warpuny
3. **Mateusz Figlarski, Restauracja Przystań,** Olsztyn

BARISTA ROKU
1. **Anna Cegielska, Loft1,** Działdowo
2. **Maciej Ciak, Slow Coffee**, Olsztyn
3. **Natalia Kwiatkowska, Bless Coffee Roasters,** Olsztyn

MISTRZ SŁODKOŚCI ROKU
1. **Malwina Zbrzyzna, Domowa cukiernia,** Dąbrówno
2. **Paulina Stajszczak, Podniebne**, Bielice
3. **Monika Przyborowska, Cukiernia Śnieżka,** Olsztyn

MENEDŻER GASTRONOMII ROKU
1. **Mateusz Piotrowski, Restauracja Rybaczówka,** Bogaczewo
2. **Paulina Żółtowska, Bar Mleczny Olsztyniak**, Olsztyn
3. **Karolina Mróz, Loft1,** Działdowo

RESTAURACJA ROKU
1. **Oregano Pizza&Pasta,** Giżycko, Olsztyńska 4
2. **Nóż widelec**, Gołdap, Warsztatowa 2
3. **Restauracja Kąsek,** Barczewo, Grunwaldzka 4
3. **Hospoda u Jezera**, Ostróda, Mickiewicza 13B

KAWIARNIA/CUKIERNIA ROKU
1. **Slow Coffee,** Olsztyn, Tuwima 26
2. **Molto Bene**, Elbląg, Stary Rynek 66
3. **Małgosia Cafe,** Mrągowo, Ratuszowa 10

LODY ROKU
1. **Małgosia Cafe,** Mrągowo, Ratuszowa 10
2. **Fantazja Sklep Piekarniczo-Cukierniczy, Koktajl-Bar Krystyna Bekieszczuk,** Biskupiec, Bogusławskiego 2B
3. **Lodziarnia Tęczowa Kamila Chyczewska,** Działdowo, pl. Mickiewicza 4

BAR/BISTRO/JADŁODAJNIA ROKU
1. **Bistro Calzone,** Rozogi, Rynek 1A
2. **Alibi Bistro**, Olsztyn, Pstrowskiego 33D
3. **Przystanek u Andrzeja,** Pieniężno, Kolejowa 3

PIZZA ROKU
1. **Dagrasso Iława,** Iława, Sobieskiego 1
2. **Pizzeria Zawsze Uśmiechnięta**, Olsztyn, Pstrowskiego 36A
3. **Oregano Pizza&Pasta,** Giżycko, Olsztyńska 4

BURGER ROKU
1. **Taki Wół,** Olsztyn, Jeziołowicza 7F
2. **AleGastro**, Nowe Miasto Lubawskie, Mieszka i 21B
3. **Andrew Crispy Chicken Pizza & Burgers**, Płośnica, Gródki 46

SUSHI ROKU
1. **Pracownia .Sushi,** Gołdap, pl. Zwycięstwa 6K
2. **Miska Ryżu**, Mrągowo, Warszawska 24C
3. **JIRO Sushi,** Olsztyn, Wilczyńskiego 25C

PIEKARNIA ROKU
1. **Piekarnia Podsiadły,** Olsztyn, Lanca 3
2. **Cukiernia Raszczyk**, Pasłęk, Dworcowa 16
2. **P.P.H.U Mroczkowski,** Orzysz, Wojska Polskiego 42

eprasa.pl fcef0d11bd

PACHNĄCY RAJ URZEKAJĄCY FIOLETEM

W Brzoziu, w samym centrum wsi, możemy natknąć się na powiew francuskiej Prowansji. Katarzyna i Jakub Patalon stworzyli przy własnym domu zakątek „Lawendowe Brzozie". Z wielkim uwielbieniem uprawiają poletko. Teraz, kiedy lawenda już nie kwitnie, w domu właścicieli powstają aromatyczne wyroby.

Pan Jakub, absolwent Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, poznał swoją przyszłą żonę Katarzynę pochodzącą z Jarocina podczas studiów w Olsztynie. Tamten czas zapisał się trwale i małżonkowie wspominają olsztyński epizod z dużym sentymentem. Potem w Brzoziu, niedaleko Nowego Miasta Lubawskiego, przyszła na świat ich córeczka Jagoda, która dziś jest ciągle uśmiechniętą pięciolatką.

LAWENDA TO ROŚLINA NIEZWYKŁA

Skąd wziął się pomysł na zorganizowanie lawendowego pola i jak się zaczęła przygoda z uprawą śródziemnomorskiej rośliny?

— Jesteśmy właścicielami ćwierćhektarowej działki tuż obok domu. Niestety, nie można było dojechać w to miejsce żadnym sprzętem rolniczym. Zastanawialiśmy się jednak, co można uprawiać bez udziału maszyn. Wtedy, trzy lata temu, zrodził się pomysł na lawendę — mówią zgodnie państwo Katarzyna i Jakub.

A lawenda to roślina niezwykła. Okazuje się, że posiada nie tylko walory ozdobne, ale może mieć wiele innych zastosowań. Kiedyś, w latach międzywojennych, reklamy na łamach gazet zachęcały eleganckich panów do stosowania wody lawendowej. Panie natomiast nosiły kapelusze przystrojone lawendą, by uniknąć bólu głowy spowodowanego upałem. Do dnia dzisiejszego olejki z lawendy są składnikiem najbardziej znanych francuskich perfum.

Okazuje się, że pan Jakub opanował tajniki pozyskiwania olejku i wody lawendowej w destylatorze przystosowanym do ekstrakcji olejków eterycznych.

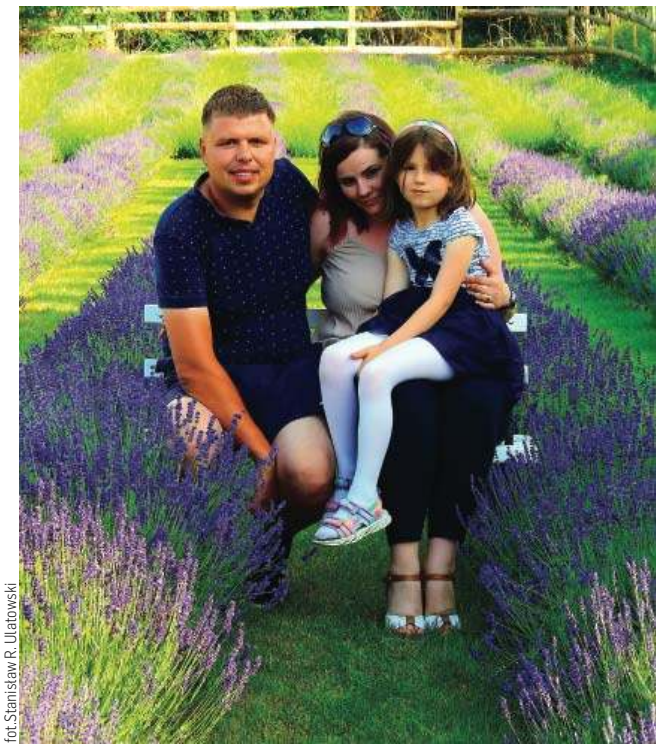

fot. Stanisław R. Ulatowski

Katarzyna Zuzanna i Jakub Patalon z córeczką Jagodą w swoim lawendowym zakątku

— Sami w naszym gospodarstwie używamy olejku lawendowego do produkcji mydeł, kul musujących do kąpieli i innych kosmetyków. Do tego celu destylujemy kwiaty lawendy lekarskiej uprawianej ekologiczną metodą — opowiada Jakub Patalon.

W lipcu, kiedy przypada intensywny okres kwitnienia lawendy, poletko mieni się fioletowym kwieciem, z oddali przypominającym aksamit. Jest to idealna pora na wszelkiego rodzaju sesje fotograficzne. Umawiają się więc z właścicielami uroczej enklawy pachnącej lawendą młode pary, rodziny z dziećmi i małżonkowie spodziewający się potomstwa, by wykonać sesję „z brzuszkiem". Zaglądają także całe wielopokoleniowe familie, by wykonać fotografie w niezwykłej scenerii.

ZDJĘCIA W SŁOŃCU I Z ROSĄ NA LAWENDOWYM POLU

— Gościliśmy młodą parę, która umówiła się z nami na godzinę czwartą rano. Przy niskim słońcu i z rosą na lawendowym polu plener wypadł znakomicie. Właśnie u nas wykonywana była także sesja zdjęciowa z udziałem baletnicy do jej portfolio — dodaje pani Katarzyna.

Oprócz delikatnego zapachu lawenda doskonale nadaje się na bukiety z kwiatów żywych i suszonych, do dekoracji ślubnych w salach i kościołach. Lawendę cenią florystki do ozdabiania stołów. Suszone kwiaty pakowane w ozdobne woreczki daruje się gościom weselnym na pamiątkę, a poduszeczka z lawendowym suszem może służyć jako odświeżacz powietrza lub zapach do naszej szafy.

Właściciele zakątka „Lawendowe Brzozie" są mili i otwarci. Chętnym nawet teraz, kiedy lawendy już nie ma na polu, opowiadają ciekawe historie o tej niesamowitej roślinie, a delikatny zapach lawendy nadal unosi się wokół. Teraz z suszonych ziół powstają naturalne mydełka, kosmetyki i aromatyczne olejki.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

STRASZĄ, ŻĄDLĄ... I RATUJĄ ŚWIAT. OSY, JAKICH NIE ZNACIE!

Osy są prawdopodobnie najbardziej znane z zakłócania letnich pikników, ale w rzeczywistości to bardzo ważny regulator ekosystemu. Wiedzieliście, że bez os świat mógłby zostać opanowany przez pająki i owady? Każdego lata osy w naszym kraju chwytają kilka milionów kilogramów żyjątek uznawanych za szkodniki.

Osy nie są z natury złośliwe, choć mogą wydawać się agresywne w pewnych sytuacjach. Zachowanie os jest zwykle wynikiem obrony własnej kolonii lub siebie. Większość os unika z nami konfliktów, chyba że czują się zagrożone. Aby unikać konfliktów z osami, ważne jest, aby zachować ostrożność, zwłaszcza w okresach, gdy osy są aktywne, na przykład latem. Należy unikać wchodzenia w bezpośrednią bliskość ich gniazd, nie denerwować ich i niezbyt agresywnie reagować na ich obecność. Warto również chronić jedzenie na zewnątrz, aby uniknąć przyciągania uwagi os.

W przeciwieństwie do pszczół miodnych, żądląc nas, osy nie umierają. Pszczoły miodne tracą życie, ponieważ ich żądła mają zestaw maleńkich kolców, które wbijają się w skórę, a że te pożyteczne owady mają również słabe przyczepy w odwłoku, więc gdy wyciągają żądło, te pozostaje przyczepione do miejsca użądlenia i de facto odrywa cały układ mięśniowy pszczoły. Brutalne, prawda?

Osy z kolei mają gładkie żądła, które owad może łatwo wyciągnąć ze skóry – z wyjątkiem kilku groźnych gatunków z Ameryki Południowej – i potrafią żądlić wielokrotnie. Co istotne, jeżeli skończy im się jad, są w stanie wyprodukować go więcej. Ale to wszystko, jeżeli chodzi o straszenie osami. Gdy przyjrzeć się im bliżej, okazuje się, że tak naprawdę mają więcej zalet niż minusów, z czego niektóre są bardzo przydatne dla nas i naszego otoczenia.

Fot. Freepik

Z bliska osy prezentują się zjawiskowo, ale i niepokojąco

1. Osy są istotnymi zapylaczami, podobnie jak pszczoły. Podczas zbierania nektaru przemieszczają się między kwiatami, przenosząc pyłek i pomagając roślinom w procesie zapylania. To zapylanie jest kluczowe dla wielu roślin, w tym wielu gatunków warzyw i owoców, które stanowią część naszej codziennej diety. Bez os wiele roślin nie mogłoby wydać owoców i nasze zapasy żywności byłyby znacznie uboższe.

2. Osy są drapieżnikami i polują na różne szkodliwe owady, takie jak muchy, komary i karaluchy. Dzięki temu pomagają w naturalnej kontroli populacji tych szkodników. Ograniczają tym samym plagę owadów, które mogłyby zagrażać naszym roślinom uprawnym i wpływać na jakość plonów. Warto docenić.

3. Osy pełnią również istotną rolę w ekosystemie, pomagając w procesie rozkładania martwych organizmów. Ich larwy są wszystkożernymi padlinożercami, co oznacza, że mogą skonsumować martwe owady, ptaki, a nawet małe kręgowce. Dzięki temu pomagają utrzymywać równowagę w środowisku, usuwając martwe organizmy, które mogłyby przyciągnąć choroby lub stanowić zagrożenie dla zdrowia ludzi i zwierząt.

4. Osy pomagają utrzymywać równowagę w ekosystemie poprzez regulowanie populacji różnych gatunków, zarówno roślin, jak i zwierząt. Kontrolując populacje szkodników, pomagają chronić rośliny i inne organizmy przed nadmiernym wpływem tych szkodników. Ich obecność jest kluczowa dla zdrowego funkcjonowania ekosystemów. Osy chętnie polują na pająki, których to populacji są świetnym regulatorem. Bez nich trawniki byłyby upstrzone pajęczakami.

5. Osy są również ważnym obiektem badań naukowych. Dzięki nim naukowcy mogą zgłębiać tajemnice zachowań społecznych, ekologii i ewolucji. Poznanie tych aspektów może przyczynić się do naszej ogólnej wiedzy na temat funkcjonowania przyrody i pomóc w ochronie innych gatunków.

Jak więc widać, osy są znacznie bardziej pożyteczne, niż powszechnie sądzimy. Pełnią ważne role w zapylaniu roślin, kontrolowaniu populacji szkodników, utrzymywaniu równowagi ekologicznej oraz badaniach naukowych. Dlatego warto doceniać te owady i podejmować wysiłki w celu ochrony ich siedlisk i populacji. Okazuje się, że ochrona os – podobnie jak pszczół – jest kluczowa dla zachowania zdrowego ekosystemu i naszego własnego dobrobytu.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

eprasa.pl fcef0d11bd

HULANICKA W ŚWIECIE KOPERNIKA

W Skarbcu Kultury Europejskiej w Barczewie można oglądać tkaniny Barbary Hulanickiej tematycznie związane z Mikołajem Kopernikiem. To symboliczny powrót artystki do miejsca, gdzie w latach 80. stworzyła Centrum Tkactwa Warmii i Mazur.

— Co łączyło Barbarę Hulanicką z Mikołajem Kopernikiem? Bardzo wiele! — mówiła podczas wernisażu w niedzielę 10 września Magdalena Łowkiel z Centrum Kulturalno-Bibliotecznego w Barczewie. — Przede wszystkim mieszkała we Fromborku; tam, gdzie przez wiele lat żył, dokonywał odkryć i gdzie zmarł Mikołaj Kopernik. Pani Basia tworzyła tam tkaniny o tematyce astronomicznej, astralnej. Pokazujemy jej prace, projekty, a także pamiątki związane z artystką.

Fot. Beata Brokowska

Gobelin według projektu Barbary Hulanickiej „Kopernik i słońce", 1972 rok

10 LAT Z KOPERNIKIEM

Jak Hulanicka trafiła na Warmię i Mazury? Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie przyjechała tu z mężem Andrzejem pod koniec lat 50. i została na zawsze. Najpierw trafiła do Mikołajek, gdzie w Cepelii nadzorowała odtwarzanie tradycyjnych wzorów dywanów i kilimów mazurskich. Od 1960 roku małżeństwo zamieszkało w zamku w Reszlu, gdzie pani Barbara odpowiadała za działalność kulturalną, a mąż był administratorem. Właścicielem zamku było wówczas Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze".

Dziesięć lat później oboje przenieśli się do Fromborka. Barbara kierowała muzeum, Andrzej — tak jak w Reszlu — został administratorem. W czasie ich pracy we Fromborku przypadły w 1973 roku obchody 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika. Wtedy artystka wykonała wiele tkanin „astralnych". Na wystawie można przeczytać odręczną, osobistą notatkę Hulanickiej: „Właściwie byliśmy zaskoczeni tym, że władze powierzyły nam Frombork. Organizacja Roku Kopernikowskiego w miejscu, gdzie Kopernik żył, pracował, rozmyślał, patrzył w niebo i zatrzymał Słońce! Czy zdołamy w 3 lata zorganizować tę wielką, światową imprezę? Jednak szybko pokochaliśmy Kopernika (...), a ja przez 10 lat tkałam tkaniny z gwiazdami, astronautami i Kopernikiem".

Fot. CK-B w Barczewie

Magdalena Łowkiel z Centrum Kulturalno-Bibliotecznego w Barczewie

W 1980 roku Hulaniccy przenieśli się do Barczewa w powiecie olsztyńskim. W dawnej synagodze stworzyli Centrum Tkactwa Warmii i Mazur. Organizowali tam m.in. ogólnopolskie kursy tkackie.

WIELKI CZŁOWIEK W MAŁYM MIEŚCIE

O życiu artystki, twórczyni tkanin dwuosnowowych podczas wernisażu opowiadała Elżbieta Topolnicka-Niemcewicz – wieloletnia kustosz muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku, prezes Fundacji im. M. Kopernika i przyjaciółka małżeństwa Hulanickich.

— Z Kopernikiem łączyła Basię ogromna miłość i fascynacja, do której zainspirowała ją książka Wasiutyńskiego „Kopernik. Twórca nowego nieba". I we Fromborku tkała postać wielkiego człowieka w małym mieście.

— Z Kopernikiem kładła się i wstawała. We Fromborku stworzyła bardzo dużo projektów, uzbierał się cały segregator. Nie byłaby jednak w stanie fizycznie sama robić takich wielkich tkanin, to była bardzo ciężka praca. Malowała wzór na kartonie, a tkaczki przenosiły go na gobelin. Basia stawała na ławce nad tkaczką i mówiła: „Dwa przerzuty, cztery przerzuty". Miała nieprawdopodobną zdolność przenoszenia każdego obrazka na tkaninę. Powstanie tkaniny było dla mnie tajemnicą. Widziałam, jak znakomicie rozumieją się z tkaczką panią Aurelią Majewską.

Nie wiem, jak to robiła, że na wszystko miała czas, była bardzo towarzyska, przyjmowała gości, a we Fromborku jako kierownik muzeum miała do pomocy tylko jedną panią. I jeszcze stworzyła bardzo dużo prac.

Elżbieta Topolnicka-Niemcewicz podkreśla, jak ważną rolę w życiu Hulanickiej pełnił mąż: — Andrzej też umiał tkać, reperować krosna, zajmował się farbiarstwem, barwił wełnę i gotował w specjalnym środku, by mole nie zjadały tkanin. Zdobywał osnowę, jeździł na Podhale po wełnę. Basia powiedziała kiedyś o swoim życiu z Andrzejem, że oni są jak „wątek z osnową". Wspaniale żyli, bardzo kochali ludzi, litowali się nad każdym stworzeniem, lubili koty. W jej pracach widać nie tylko koty, ale też jelonki i łabędzie.

Pani Elżbieta zwraca uwagę na jeden Kopernikowski gobelin, na którym postać astronoma jest umieszczona w pniu drzewa. — W tej pracy widać jej niezwykłe umiejętności: potrafiła stworzyć ikonę: Kopernik i drzewo.

PAMIĘTNIKI CZEKAJĄ

Janusz Cygański, były dyrektor Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, powiedział o ciekawostce, na której odkrycie musimy czekać jeszcze 10 lat. — Po śmierci Basi Andrzej Hulanicki przekazał w 2014 roku wszystkie związane z nią pamiątki naszemu muzeum, ale najważniejszy zbiór to jej pamiętniki. Kilkadziesiąt zeszytów z zapiskami od 1964 roku do 2010 roku, które zostały złożone w specjalnym kartonie. Zgodnie z wolą Basi i Andrzeja będzie można je otworzyć 20 lat po ich zdeponowaniu, tak więc musimy jeszcze poczekać 10 lat.

NIE TYLKO Z FROMBORKA

Tkaniny, które można oglądać na wystawie „Co łączy Barbarę Hulanicką z Mikołajem Kopernikiem", pochodzą ze zbiorów Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku oraz Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku, a także ze zbiorów własnych Centrum Kulturalno-Bibliotecznego z pracowni Hulanickich w Salonie Muzycznym im. F. Nowowiejskiego w Barczewie. Organizatorem ekspozycji jest Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Barczewie. Wystawa w Skarbcu Kultury Europejskiej jest czynna do końca września i ponownie będzie otwarta w listopadzie i grudniu.

BEATA BROKOWSKA

BARBARA HULANICKA

Fot. CK-B w Barczewie

(1924-2012) – autorka tkanin artystycznych wykonanych przy użyciu dawnych technik tkactwa warmińskiego i mazurskiego. Dzięki jej staraniom siedzibę muzeum we Fromborku przeniesiono z kanonii katedralnej do pałacu biskupiego. Artystka wielokrotnie uczestniczyła w wystawach rękodzieła ludowego i inspirowanego sztuką ludową. Działała w Stowarzyszeniu Społeczno-Kulturalnym „Pojezierze". Od 1980 do 1996 w barczewskim Centrum Tkactwa Warmii i Mazur prowadziła kursy i szkolenia z tkactwa regionalnego, gobeliniarstwa i tworzenia kilimów. Obecnie jej odtworzona pracownia znajduje się w Salonie Muzycznym im. F. Nowowiejskiego w Barczewie.

ŹRÓDŁO: WIKIPEDIA

REKLAMA

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia
DZIAŁKI INWESTYCYJNE W STREFIE UZDROWISKOWEJ

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGŁASZA PIERWSZY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY na oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości niezabudowanych położonych na terenie gminy Lidzbark Warmiński, obręb Łabno.

Przedmiotem przetargu są działki położone w **strefie „A"** obszarów ochrony uzdrowiskowej w **obrębie Łabno**, gmina Lidzbark Warmiński, zapisane w **KW nr OL1L/00011075/6**, oznaczone numerami:

1. **Działka nr 47/23 o powierzchni 5464 m².**
   Cena nieruchomości: 340.130,00 zł. Wadium: 40.000,00 zł.
2. **Działka nr 47/24 o powierzchni 5468 m².**
   Cena nieruchomości: 340.380,00 zł. Wadium: 40.000,00 zł.
3. **Działka nr 47/26 o powierzchni 3430 m².**
   Cena nieruchomości: 213.520,00 zł. Wadium: 30.000,00 zł.
4. **Działka nr 47/27 o powierzchni 4801 m².**
   Cena nieruchomości: 298.860,00 zł. Wadium: 35.000,00 zł.

Wadium na każdą z działek należy wpłacić **do dnia 11 października 2023 r.** na konto Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim: Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński, **nr 131160220200000000 61931481**. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na ww. rachunek.

Działki w Miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego obszarów ochrony uzdrowiskowej w strefie „A" oznaczone są symbolem 3UT. Przeznaczenie terenów: 1) przeznaczenie podstawowe – zabudowa usług sanatoryjnych i turystyki, 2) przeznaczenie uzupełniające - pensjonaty, usługi handlu i gastronomii, pod warunkiem, że będą częścią budynku usług podstawowych.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 17 PAŹDZIERNIKA 2023 R. O GODZ. 10.00 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.

Bliższe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Referacie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego, pokój nr 103, tel. 89 7678515, w godz. 8.00-15.00.

Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim (I piętro) oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego **https://bip.lidzbarkw.pl/** i stronie urzędu **http://sip-info.gison.pl/lidzbarkwarminskimiasto/.**

23423lwwl-a -P

REKLAMA

przetarg

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PERSPEKTYWA" W MRĄGOWIE

zawiadamia, że w dniu **28.09.2023 r.** o godzinie **12:00** w siedzibie Spółdzielni w Mrągowie, na os. Grunwaldzkim 1A, **zostanie przeprowadzony przetarg ustny nieograniczony na ustanowienie odrębnej własności** lokalu mieszkalnego **nr 11 w budynku Grunwaldzkie 6 w Mrągowie.**

Lokal o powierzchni użytkowej **24,3 m²**, składający się **z jednego pokoju, kuchni, łazienki i przedpokoju,** położony jest na parterze 79-lokalowego budynku mieszkalnego.

Lokal można oglądać w dniach 18.09.2023 r. i 25.09.2023 r., w godzinach 14.00-16.00.

Wartość wywoławczą prawa własności lokalu ustalono na 126.000,00 zł, a wadium 5.000,00 zł.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej Spółdzielni: **www.perspektywa.mragowo.net**, w zakładce Aktualności > Przetargi, oraz w pokoju nr 3, tel. 89 743 30 13.

8823kewk-a - P

eprasa.pl fcef0d11bd

14 WRZEŚNIA

Klub Filmowy Osób Niewidomych – projekcja filmów z audiodeskrypcją

Olsztyn
W pokazie mogą brać udział wyłącznie osoby z dysfunkcją wzroku (z przewodnikiem). Pokaz organizowany w ramach projektu „Krajowy zasób cyfrowych filmów z polską audiodeskrypcją dla osób niewidomych" realizowany przez Stowarzyszenie „De Facto". Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.
Godz. 14.30, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

14 WRZEŚNIA

Finałowe wydarzenie V edycji inicjatywy pn. Connect & Scale Up

Olsztyn
Inicjatywa Connect & Scale Up – to seria wydarzeń o charakterze wiedzowym i networkingowym, która ma na celu promocję polskich innowatorów i polskich innowacji, wsparcie projektów nastawionych na podejmowanie wyzwań biznesowych, czy też rozwiązywanie problemów i szeroko rozumianą współpracę. Podczas wydarzenia uczestnicy będą mieli okazję zapoznać się z aktualnymi programami wsparcia w dziedzinie cyberbezpieczeństwa, skierowanymi do małych i średnich przedsiębiorstw oraz do sektora administracji publicznej.
Godz. 13.00, Hotel Warmiński, ul. Kołobrzeska 1.

15 WRZEŚNIA

„Demony, duchy, zjawy - kto mieszka w bajkach Warmii i Mazur"

Olsztyn
Wernisaż poszerzonej o nowe postaci ekspozycji „Demony duchy" zaprezentowanej po raz pierwszy w 2019 roku. W nowej odsłonie wystawy pojawią się kolejne z niezwykłych demonów, charakterystycznych dla baśni, bajek i podań ludowych Warmii i Mazur, obecnych nadal we współczesnej tradycji i kulturze regionu. O ich etymologii opowie Anita Romulewicz z Pracowni Regionalnej WBP w Olsztynie.
Godz. 15.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

15 WRZEŚNIA

Inauguracja 78. sezonu artystycznego Filharmonii – Koncert symfoniczny

Fot. mat. org.

Olsztyn
Anna Sułkowska-Migoń – dyrygentka, Qingzhu Weng (Chiny) – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | W programie kompozycje: Paganiniego, Nowowiejskiego, Mascagniego, Brittena.
Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

15 WRZEŚNIA

Wernisaż wystawy prac Salvadora Dalego

Fot. mat. org.

Olsztyn
Grafiki i ceramika autorstwa jednego z bardziej rozpoznawalnych artystów XX wieku.
Godz. 18.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska (foyer), ul. Głowackiego 1.

15 WRZEŚNIA

Mistrzostwa Polski w Ultimate i Frisbee

Olsztynek
To będzie weekend pełen radości, sportowej pasji i wspólnego czasu z przyjaciółmi i rodziną. Niezależnie od tego, czy jesteś zawodnikiem, fanem Ultimate Frisbee czy po prostu chcesz spędzić miło czas na świeżym powietrzu, Mistrzostwa Polski Ultimate są dla Ciebie.
Godz. 9.00, Stadion Miejski, ul. Zajęcza 2.

15 WRZEŚNIA

„Erich Mendelsohn – w drodze" – spotkanie z prof. Itą Heinze-Greenberg

Fot. mat. org.

Olsztyn
Wieczór z prof. Itą Heinze-Greenberg, organizowany przez Fundację „Borussia" i Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa „Borussia".
Godz. 17.00, Dom Mendelsohna, ul. Zyndrama z Maszkowic 2.

16 WRZEŚNIA

Wydarzenie „Bez tradycji nie ma przyszłości"

Olsztyn
„Bez tradycji nie ma przyszłości" to hasło wydarzenia, które ma na celu połączyć więzy przeszłości i teraźniejszości poprzez pokolenie Dziadków, Rodziców i Dzieci. Najmłodsi poznają tradycyjne zawody, pasje, sztukę warmińskiej ziemi; namalują prace plastyczne przedstawiające Warmię; wezmą udział w warsztatach bartnickich; przygotują z domownikami potrawy z kuchni warmińskiej.
Godz. 10.00, Szkoła Podstawowa nr 1, ul. Moniuszki 1.

16 WRZEŚNIA

Akcja „Książka za worek śmieci"

Olsztyn
„Książka za worek śmieci" to społeczna akcja sprzątania świata zainicjowana w 2019 roku przez Annę Jaklewicz, podróżniczkę i edukatorkę. W ramach projektu uczestnicy sprzątają tereny zielone, które z powodu zaśmiecenia wymagają interwencji. W ramach podziękowania zarejestrowani otrzymują książki.
Godz. 10.00, Przy wejściu do lasku, między Nagórkami a Jarotami, ul. Jarocka.

16 WRZEŚNIA

Wystawa „Mazury w podaniach, legendach i anegdotach"

Olsztyn
Wystawa wirtualna prezentuje zebrane przez Karola Małłka legendy, anegdoty, przysłowia i przyśpiewki mazurskie obrazujące koloryt ludowej kultury oraz specyfikę regionu. Główną inspiracją wystawy wirtualnej przygotowanej przez Archiwum Państwowe w Olsztynie stały się zbiory przyśpiewek ludowych, podań i legend oraz anegdoty mazurskie zbierane i spisywane pieczołowicie przez Karola Małłka (1898-1969), działacza mazurskiego, pisarza, folklorystę, publicystę, zwanego „Królem Mazurów". Materiały stanowią część niezwykle interesującego zespołu archiwum Karola Małłka, który przechowywany jest w zasobie olsztyńskiego archiwum.
Godz. 09.00, Archiwum Państwowe, ul. Partyzantów 18.

16 WRZEŚNIA

Grechuta, Tuwim w rytmach flamenco/ Poema Flamenco

Fot. mat. org.

Olsztyn
Niezwykłe i poruszające połączenie polskiej i hiszpańskiej poezji oraz polskich tang z żywiołowym flamenco.
Godz. 18.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

16 WRZEŚNIA

Jesień Średniowiecza

Stębark
Turniej rycerski. Finał Rycerskiej Ligi Turniejowej Grunwaldzkiej Akademii Miecza. Eliminacje do Rycerskiej Kadry Polski.
Muzeum Bitwy pod Grunwaldem, Stębark 70a.

16 WRZEŚNIA

8. Ogólnopolskie Święto Sera

Olsztyn
W programie:
» Degustacja serów i twarogów na stoiskach producentów oraz ... szereg innych atrakcji
» Oficjalne otwarcie wydarzenia (11.00)
» Serowy Król i Twarogowy Król - konkurs konsumentów na najlepszy ser i twaróg
» Konkursy z nagrodami dla publiczności
» W samo południe... bijemy serowy rekord! Aktywny udział publiczności w biciu rekordu w rozciąganiu sera mozzarella (12.00)
» Ser na okrągło – W kuchni i gastronomii - pokaz i degustacja (14.00)
» Przez dziurkę sera do kuchni - pokazy kulinarne i degustacja potraw na bazie nabiału przygotowane przez zakłady mleczarskie
» Laboratorium sera i twarogu - pokazy technologiczno-laboratoryjne dla dzieci i dorosłych
» Uliczka Seromaniaków - animacje, zabawy i konkursy z nagrodami dla dzieci
Godz. 10.00, Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe UWM, ul. Dybowskiego 11.

17 WRZEŚNIA

Dożynki Wojewódzkie

Fot. mat. org.

Olsztynek
Święto Plonów to czas, kiedy dobiegły końca żniwa, a dla rolników nadeszła pora zasłużonego odpoczynku. Gdy kupujemy chleb, nie zastanawiamy się, ile wysiłku musi włożyć rolnik w uprawę i pielęgnację zasiewów, a potem zbiór ziarna. W tym roku w warmińsko-mazurskim dożynki wojewódzkie tradycyjnie odbędą się w Muzeum Budownictwa Ludowego - Parku Etnograficznym w Olsztynku. W niedzielę 17 września tamtejszy skansen stanie się miejscem, w którym w wyjątkowy sposób tradycja spotka się z teraźniejszością. Podczas dożynek zostaną m.in. rozstrzygnięte konkursy na najładniejsze i innowacyjne wieńce dożynkowe oraz najładniejsze stoisko Kół Gospodyń Wiejskich.
Muzeum Budownictwa Ludowego - Parku Etnograficznym w Olsztynku

17 WRZEŚNIA

GRANICE Widowisko taneczno-muzyczne

Olsztyn
GRANICE Widowisko taneczno-muzyczne (wybrane fragmenty) Pracowni Tańca Pryzmat oraz Fundacji Tańca i Sztuki ARToffNIA.
Godz. 17:00, sala koncertowa Filharmonii.

17 WRZEŚNIA

Piknik Rodzinny Love Rower 2023

Olsztyn
Zapraszamy całe rodziny do Parku Centralnego w Olsztynie na zabawę, relaks i do udziału w grze terenowej LOVE ROWER! Zadaniem dzieci będzie odbycie wycieczki – ROWEREM LUB PIESZO – zgodnie z mapą, którą otrzymacie od nas. Za przejście całej trasy czeka Was gwarantowana nagroda! Poza grą będą czekały na Was foodtrucki oraz ogniska – koniecznie weźcie ze sobą kiełbaski, żeby je z nami upiec! Po smakołykach o godz. 14:30 zapraszamy na profesjonalny trening z Body Perfect. O godz.16:00 symulacja wypadku pod okiem profesjonalistów. Podczas pikniku na scenie zaprezentują się młodzi artyści będzie mnóstwo muzyki oraz konkursów, do wygrania rowery, hulajnogi i cała masa innych nagród. Ponadto liczne stoiska wielu zaprzyjaźnionych miast i firm - z pewnością każdy znajdzie coś interesującego!
Godz. 13.00, Park Centralny w Olsztynie.

eprasa.pl fcef0d11bd

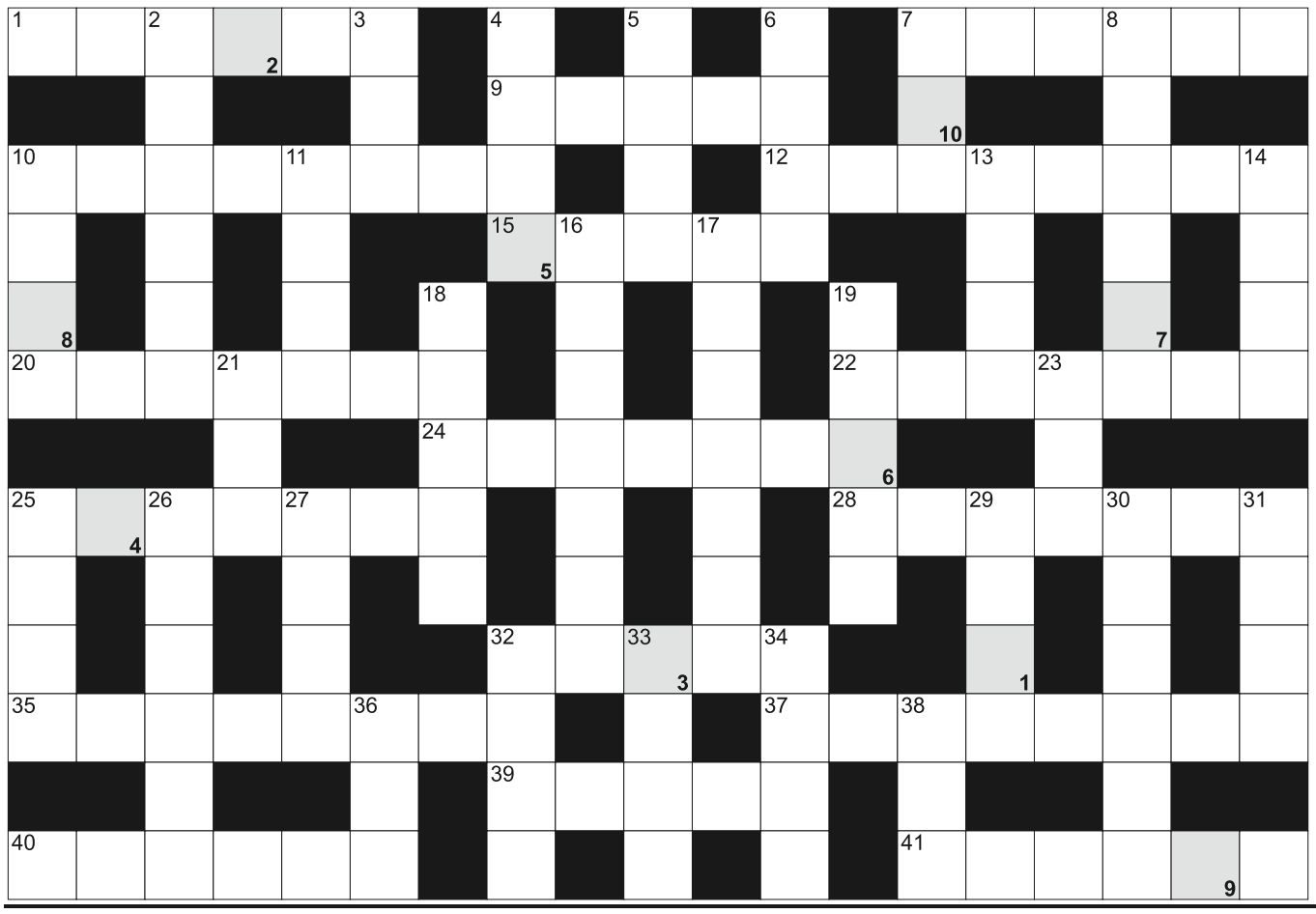

Krzyżówka klasyczna z hasłem

POZIOMO: 1) żywy kamień, sukulent; 7) twórca opery "Wesele Figara"; 9) wałek, szpulka; 10) dowód w kieszeni; 12) bardzo powolne zwierzę; 15) słynny Szwejk z powieści Haška; 20) inaczej dzierotka, marszawa; 22) Rynkowski, polski piosenkarz; 24) mniejsze od fortepianu; 25) podratujesz w uzdrowisku; 28) wynagrodzenie, wypłata; 32) kwiatowy, szkodzi alergikom; 35) język literacki dawnych Indii; 37) obowiązkowa w samochodzie; 39) A dla elektryka; 40) Batory lub Żeromski; 41) jabłko Adama.

PIONOWO: 2) wspomaga praktykę; 3) długi skok; 4) narodowy to powstanie; 5) trzyma płytki na ścianie; 6) potocznie puder, zasypka; 7) niemiecka ciężarówka; 8) Bobrowska, Miss Polonia 1957; 10) dorsz grenlandzki krócej; 11) kraj z Bagdadem; 13) kosaciec, kwiat; 14) ze stolicą w Ndżamenie; 16) zastępcze drogi; 17) żona Tezeusza; 18) dawny pianista kawiarniany; 19) język powieści; 21) siedemnasta litera alfabetu greckiego; 23) nie dobro; 25) mityczny władca Olimpu; 26) koński śmiech; 27) Herman, autor "Wichrów wojny"; 29) kwiaty z kolcami; 30) ślady po operacji; 31) kilka drzew lub krzaków; 32) buduje gniazdo; 33) pies ma cztery; 34) na nim głowa; 36) rzeka Strasburgu; 38) przepływa przez Lizbonę.

Litery z pól od 1 do 12 utworzą hasło:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

JOLKA z HASŁEM

Na diagramie poniżej ujawniliśmy spółgłoskę "H". Miejsce wpisu haseł do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło z pól oznaczonych kropką, czytanych rzędami.

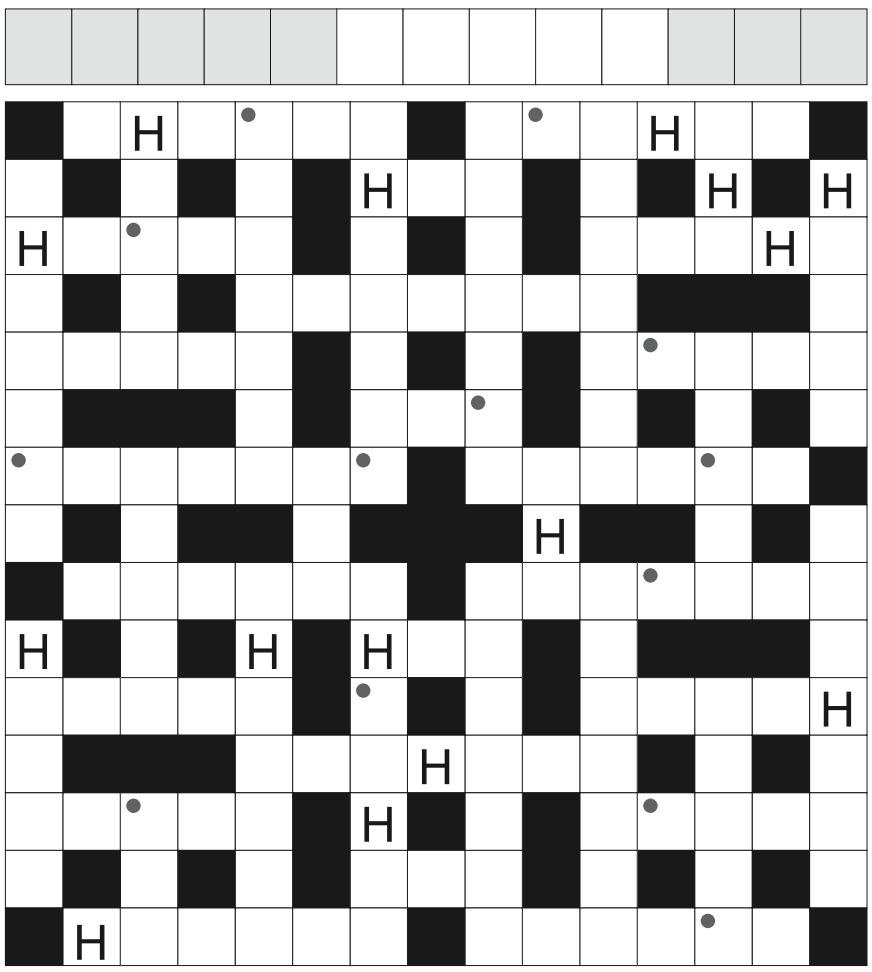

kraj z Damaszkiem; matka Heraklesa; bojowa organizacja palestyńska; rekrutacja na uczelnie; Mu'ammar, były dyktator Libii; w niej szabla; Andrzej, bohater "Potopu"; wozi chorych; pas, szarfa do kimona; kod do karty; pierwiastek At; Lew, autor "Anny Kareniny"; markowy rywal Pumy i Nike; Światowa Organizacja Zdrowia; z piorunami lub piaskowe; gwiżdże w kuchni; odbijana w badmintonie; w niej zdjęcie; czternasta litera alfabetu greckiego; mała apaszka; i Strauss, i Wagner; Lundgren, szwedzki aktor; pozycja w jodze; stolica Turcji; dawny duży przedpokój; silny wiatr w Tatrach; kraj Szerpów; Jacques, były prezydent Francji; He dla chemika; ze stolicą w Tiranie; dawny chłopski dom; Pt w chemii; Potter lub Truman; autor "Iliady"; zawodowa amerykańska liga hokeja; wznawianie pracy komputera; taniec z Dominikany; Dickens, angielski pisarz; tłumiony, cichy śmiech; przywódca bandy; Edgar Allan, poeta; powitanie na Hawajach.

Sprawdź się w SUDOKU: Wypełnij diagram 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9. Życzymy udanej zabawy!

	6	5	7		4	9	3	1
2	4	3	5					
	9	1	3	8	6			
	2		1		8			4
1			9			7		2
3			6	5	2	8		9
	8					4		
		7						
	1			6		5	8	3

	1	3	5		8	2		
				4		1	9	
2		4	1					
		9		8		3	1	
	6		7		4			
	3		2		9	6		4
		5		2	6			
	9							6
7			8					

SUDOKU

9						8	5	
6	8	5	9		7			
	4	2		5	8		9	7
2		3				9	1	
4	7				1			
		1			4		3	2
7		8			3		2	1
	3							
5		4					6	

1199

2	7						9	
9				4	7			5
				8		6		1
4	8			5	6			7
5		1						
					1	8	5	
			5	1	9	7	6	2
6							3	4
1					4		8	

1200

	9			2	3			
7								3
		6		1		4		9
			6		4		7	2
	8	7			2			
	1				5		9	8
8	7		3				2	
		5	2		9			
2	6					3	1	

1201

eprasa.pl fcef0d11bd

PRACA

dam pracę

DO dociepleń budynków jednorodzinnych, 793-164-163

DO naprawy domków holenderskich, 503-103-703

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras. Tartak Żarnowo k. Augustowa, tel. 693-491-205.

RÓŻNE

sprzedam

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ DO TRANSPORTU DREWNA. PRODUKCJI NIEMIECKIEJ Z PODŁOGĄ O DŁ. 6,80 M ROK PROD. 2004, DMC 18 000 KG, ZA 20 000ZŁ TEL. KONTAKT. 506-052-006

inne

NAUKA języka polskiego jako obcego, 669-289-031

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKA ROD, Sikorskiego Olsztyn, 725-360-440

MIESZKANIE Olsztyn 279 000zł, 602-313-371

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

do wynajęcia

LOKAL użytkowy Olsztyn centrum, 602-313-371

MIESZKANIE, 602-313-371

WYNAJMĘ pokój uczennicy lub studentce, 502-815-581

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAM 37 krów mięsnych LM okolice Giżycka, 508-398-381

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

ciągniki

SPRZEDAM przyczepę lub dokumenty, 573-083-693

inne

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

mp-xxpo-7491-c-2x4-M

380-31419opb1-b-M

Zawiadamiamy, że 12 września 2023 r.
zmarł nasz kochany Syn i Brat

ś. † p. Grzegorz Kowalew

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 15 września 2023 r., o godz. 10.30 w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 11.00 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą Żałobną odprawioną w kościele pw. św. Wawrzyńca w Gutkowie, przy ul. Bałtyckiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Jonkowie.
Pogrążona w żałobie rodzina

AR_13.09-M

Pani

Danucie Czekała

oraz **Rodzinie**

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Prezes, Zarząd oraz pracownicy firmy ALDO w Olsztynie

176423opb1-a-M

Wyrazy głębokiego współczucia oraz najszczersze słowa otuchy

Rodzinie oraz Bliskim

z powodu śmierci

Pana

Władysława Bogdanowicza

Wicestarosty Powiatu Bartoszyckiego,
Przewodniczącego Rady Gminy Bartoszyce
oraz Rady Powiatu Bartoszyckiego.

składa w imieniu starostów
z województwa warmińsko-mazurskiego
Jan Harhaj,
Przewodniczący Konwentu,
Starosta Lidzbarski

23523lwwl-a -P

Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...
Walter Flex

380-mp-otbr-6786b-M

Pani

Dorocie Goldberg

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają Dyrekcja i Pracownicy
Zespołu Szkół Elektronicznych
i Telekomunikacyjnych w Olsztynie

176923opb1-a-M

Rodzinie i Bliskim

mgr. inż. **Lecha Perczyńskiego**

wyrazy głębokiego współczucia
składają Zarząd i pracownicy TECHPAL sp. z o.o.

176823opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl fcef0d11bd

LEICESTER W DOBRYM MIEŚCIE?

PIŁKA NOŻNA\\\ DKS Dobre Miasto to kolejny zespół, który w tym sezonie IV ligi zaskakuje formą i zajmuje pozycję wicelidera. Mamy ciekawy projekt, a ja czuję, że mogę pomóc – mówi Paweł Grzybowski, który przed sezonem przeszedł z Wikielca.

- DKS wciąż jest niepokonany w lidze, a ostatnio pewnie wygrał 3:1 z Motorem Lubawa. Jak wyglądał ten mecz?

- Nie spodziewałem się, że aż tak dobrze wejdziemy w to spotkanie. Tym bardziej po takim mikrocyklu, bo przecież graliśmy w piątek, potem puchar w środę i ligę znowu w sobotę. Bardzo szybko wszystko się zadziało, wyszliśmy na prowadzenie 3:0 (w 18. minucie - red.) i potem kontrolowaliśmy przebieg meczu. Motor odpowiedział golem z karnego po jakimś przypadkowym zagraniu, ale wygraliśmy naprawdę pewnie. Cieszy wynik i nasza gra, bo wyglądaliśmy solidnie.

ZACZĘLIŚMY LIGĘ BARDZO DOBRZE, ALE POWIEDZMY SOBIE SZCZERZE, ŻE NA RAZIE PUNKTOWALIŚMY Z ZESPOŁAMI, KTÓRE RACZEJ BĘDĄ W DOLE TABELI. TERAZ ZAGRAMY Z TĘCZĄ BISKUPIEC, A POTEM Z INNYMI MOCNYMI RYWALAMI, NO I JESTEM CIEKAW, JAK TO BĘDZIE WYGLĄDAŁO.

- Nie bałeś się, że przegrany mecz pucharowy ze Zniczem Biała Piska wybije was z uderzenia?

- Na pewno szkoda, że odpadliśmy, ale to nie był nasz najlepszy występ (w Dobrym Mieście Znicz wygrał 3:0 - red.). W pierwszej połowie mogliśmy objąć prowadzenie i pewnie wtedy wyglądałoby to inaczej. Po przerwie Znicz zmienił ustawienie, weszli szybcy zawodnicy i źle zareagowaliśmy. Powinniśmy zejść trochę niżej i nie pozwolić im rzucać długich piłek za nasze plecy. Niestety, strzelili szybko bramkę i muszę się przyznać, że to po moim błędzie z kategorii tych, których nie wypada robić. Potem rywale dołożyli jeszcze dwa gole. Wypunktowali nas, trafiając to, co mieli. Z przebiegu gry, moim zdaniem, przegraliśmy zbyt wysoko, bo mecz był bardziej wyrównany niż może sugerować wynik.

Fot. Łukasz Szymański

Wojewódzki Puchar Polski: Paweł Grzybowski (z prawej) walczy o piłkę z Filipem Ryszkiewiczem ze Znicza Biała Piska

Ja też mogłem pokusić się o gola, a może nawet dwa, więc na pewno to nie był mój najlepszy występ.

- Zaaklimatyzowałeś się już w nowej drużynie po przejściu z GKS Wikielec w letnim okienku?

- Znałem wielu chłopaków, trenera Macieja Szostka, prezesa Adama Łopatko, więc to był naturalny proces. Na pewno trafiłem do ciekawej drużyny, w której jest wielu młodych zawodników, a ja należę do najstarszych i najbardziej doświadczonych w zespole. Mam perspektywicznych kolegów, którzy mają spore umiejętności i ciężko pracują. Jestem pełen podziwu dla nich, bo wychodzą na doświadczonych rywali i grają swoje. Staram się dać pozytywną atmosferę, nakręcać ich w szatni, że w każdym meczu mamy grać o trzy punkty.

NA BOISKU NA PEWNO MUSZĘ PILNOWAĆ TROCHĘ BARDZIEJ TAKTYKI, STOPOWAĆ, ŻEBY NIE BIEGLI WSZYSCY DO PRZODU, BO MŁODZI CZASAMI TAK MAJĄ (ŚMIECH).

Decyzją trenera gram teraz na lewej obronie, więc staram się podpowiadać drużynie, wysyłać dużo komunikatów, przypominać o ustawieniu. Czuję, że muszę ciągnąć ten wózek i nie boję się takiej roli.

- Nazwałbyś się zawodnikiem, którego można scharakteryzować określeniem „daje opcje"?

- Coś w tym jest. Jestem środkowym pomocnikiem i tam czuję się najlepiej, ale jak przychodziłem do klubu, to trener mówił, że widzi mnie bardziej w linii obrony. Mamy w środku fajnych chłopaków, więc znalazł mi nową pozycję i wymyślił zagrywkę, która w fazie atakowania sprawia przeciwnikom sporo problemów. Ze swoim doświadczeniem na pewno dałbym sobie radę na skrzydle czy na dziewiątce. Wiem, że do gry z przodu brakuje mi szybkości, ale dużo zadań można realizować dobrym ustawieniem, grą bez piłki, pokazaniem się na pozycji.

- Nie żałujesz, że odszedłeś z Wikielca, który ponownie walczy w III lidze?

- Na razie nie żałuję. Dojeżdżałem do Wikielca z Olsztyna i było to dla mnie coraz bardziej męczące. Poinformowałem trenera wcześniej, że odejdę jeszcze w trakcie poprzedniego sezonu. Gdybym został, może bym grał, a może nie.

WIKIELCOWI CAŁY CZAS KIBICUJĘ. OGLĄDAM ICH MECZE I WIERZĘ, ŻE UTRZYMAJĄ SIĘ W LIDZE. UWAŻAM, ŻE ZEBRALI FAJNĄ KADRĘ. JEST KILKU DOŚWIADCZONYCH ZAWODNIKÓW, A WOKÓŁ NICH ZDOLNA MŁODZIEŻ. NA PEWNO POTRZEBUJĄ CZASU, ALE MAM NADZIEJĘ, ŻE TRENER TO POUKŁADA I BĘDĄ REGULARNIE PUNKTOWAĆ.

Ja szukałem klubu bliżej domu i naprawdę cieszę się, że trafiłem do Dobrego Miasta, bo mamy tu ciekawy projekt i czuję, że mogę pomóc. Czekamy na oddanie stadionu w Dobrym Mieście. Mam nadzieję, że na wiosnę to będzie nasz dodatkowy atut w postaci twierdzy trudnej do zdobycia.

- Pracowałeś poprzednio z trenerem Damianem Jarzembowskim, teraz z Maciejem Szostkiem, a obaj, jako szkoleniowcy młodego pokolenia, zbierają bardzo dobre recenzje w regionie. Można ich porównać, mają jakieś wspólne cechy?

- Taktyka, taktyka i jeszcze raz taktyka. Obaj przykładają do tego wielką rolę i robią to na wysokim poziomie. Dużo wiedzą o rywalach i przygotowują zespół do każdego przeciwnika. U obu zauważyłem, że potrafią przekazać zawodnikowi konkretne informacje, czego oczekują od niego w danym meczu. Potrafią o tym mówić w prosty, przejrzysty sposób. Nie oszukujmy się, że na poziomie, na którym gramy, ważne jest samo podejście do zespołu, znalezienie z nim wspólnego języka, zadbanie o szatnię.

TRZEBA BYĆ PO PROSTU DOBRYM CZŁOWIEKIEM I UMIEĆ ROZWIĄZYWAĆ PROBLEMY, NIE TYLKO SPORTOWE, ALE CZASAMI ZWYKŁE, ŻYCIOWE. ZE SWOJEGO PRZYKŁADU WIEM, ŻE OBAJ TRENERZY POTRAFIĄ ZROZUMIEĆ ABSENCJĘ NA TRENINGU, JEŚLI WYDARZY SIĘ COŚ NAPRAWDĘ WAŻNEGO. TO SIĘ PRZEKŁADA NA ATMOSFERĘ, W JAKIEJ PRACUJEMY.

- Od najbliższego meczu z Tęczą Biskupiec rozpoczynacie serię meczów, w których mogą być „schody". Coś się zmieni w waszym podejściu do kolejnych rywali?

- Powtarzam w szatni, że każdy mecz jest dla nas kolejną stacją. Mamy grać o zwycięstwo i patrzymy tylko na siebie. Wierzymy, że mamy przewagę w osobie trenera, który jest bardzo ambitny i zawsze dobrze przygotowany do meczu. W Tęczy jest mocna ofensywa z Pawłem Galikiem, w bramce Mateusz Lawrenc, ale my celu nie zmieniamy. Spodziewamy się, że może być trudniej niż w poprzednich pojedynkach, jednak nasz zespół zrobił postęp. Po spotkaniu z Constraktem Lubawa, wygranym 1:0, trener powiedział w szatni, że w tamtym roku byśmy tego nie dowieźli. Teraz potrafimy wygrywać jedną bramką, bronić prowadzenia. Tu właśnie rolę odgrywa doświadczenie. Trzeba mądrze odsuwać przeciwnika od naszego pola karnego i łapać cenne minuty na połowie rywali.

- Widzisz stację końcową DKS w tym sezonie? Co jest napisane na tablicy?

- Awans. Naprawdę. Chcemy być jak najwyżej w tabeli i sprawić niespodziankę, bo przecież nikt na nas nie stawiał. Sami się motywujemy. Śmiechem żartem mówiliśmy przed sezonem, że w tym roku robimy Leicester City (niespodziewany mistrz Anglii w sezonie 2015/16 – red.). Nigdy nie wiadomo, co się wydarzy, bo w tej lidze może wygrać każdy z każdym. Czasami decyduje dyspozycja dnia albo jakiś mały niuans taktyczny. Na pewno jesteśmy na fali i możemy namieszać.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

7. KOLEJKA IV LIGI

*** Sobota:** DKS Dobre Miasto – Tęcza Biskupiec (12), Jeziorak Iława – Polonia Iłowo, Znicz Biała Piska – Granica Kętrzyn, Mrągowia Mrągowo – Olimpia Olsztynek, Rominta Gołdap – Mazur Ełk (wszystkie 16), Mamry Giżycko – Polonia Lidzbark Warmiński (19)

*** Niedziela:** Olimpia II Elbląg – Motor Lubawa (15), Stomil II Olsztyn – Constract Lubawa (17.30)

PO 6 KOLEJKACH

1. Znicz	16	17:6
2. DKS	16	15:5
3. Olimpia II	15	14:4
4. Granica	12	12:6
5. Rominta	12	11:6
6. Mrągowia	10	11:10
7. Mamry	10	14:12
8. Tęcza	10	8:4
9. Polonia LW.	8	12:9
10. Jeziorak	8	10:8
11. Motor	8	9:9
12. Mazur	5	4:6
13. Olimpia O.	3	2:12
14. Polonia Ił.	1	5:22
15. Constract	0	6:15
16. Stomil II	0	4:20

eprasa.pl fcef0d11bd

DRUGIE ZŁOTO ORAZ PIERWSZY BRĄZ

KOLARSTWO MTB\\\ Podczas zorganizowanych w Wiśle mistrzostw Polski w maratonie Grzegorz Maleszka z podolsztyńskiego Brąswałdu obronił tytuł w rywalizacji mastersów, natomiast Gabriela Janowicz z Bartoszyc była trzecia w kategorii U-23.

Fot. archiwum domowe

Grzegorz Maleszka dwa razy z rzędu został mistrzem Polski mastersów

Fot. archiwum domowe

Gabriela Janowicz (z prawej) na podium mistrzostw kraju w kategorii U-23

Grzegorz Maleszka ma 46 lat i ze sportem związany jest od zawsze - kiedyś trenował biegi średnie w Gwardii i AZS Olsztyn, potem były squash, tenis, siatkówka halowa i plażowa, aż jakieś 14 lat temu wsiadł na rower. - Zaczęło się od sobotnio-niedzielnych wycieczek z kolegą, po czym zdecydowałem się wziąć udział w zawodach organizowanych w Olsztynie przez Czesława Langa - swoje kolarskie początki wspomina pan Grzegorz. - I tak zaczęła się moja nowa sportowa miłość.

W UBIEGŁYM ROKU, PO 12 LATACH TRENINGÓW, AMATOR Z BRĄSWAŁDU NIESPODZIEWANIE ZOSTAŁ MISTRZEM POLSKI MASTERSÓW! - BYŁEM W FORMIE, JEDNAK ZWYCIĘSTWO BYŁO DLA MNIE OLBRZYMIM ZASKOCZENIEM, BOWIEM WYDAWAŁO MI SIĘ, ŻE KRAJOWA CZOŁÓWKA JEST POZA MOIM ZASIĘGIEM.

Jednak okazało się, że wygrałem, no i teraz do Wisły pojechałem jako obrońca mistrzowskiego tytułu, co oczywiście wiązało się z jeszcze większą presją. Chciałem udowodnić, że ubiegłoroczny sukces nie był jakimś przypadkiem, zbiegiem szczęśliwych okoliczności, tylko efektem mojej ciężkiej pracy. No i udało, bo obroniłem mistrzowską koszulkę, z czego jestem bardzo dumny, bo trasa nie była skrojona pode mnie. Nie jestem zawodnikiem filigranowym, ważę 80 kilogramów, nie jestem więc typowym „góralem", a trasa w Wiśle była wybitnie trudna, miała sztywne podjazdy i strome ściany. Wydawało mi się, że w takich warunkach trudno będzie mi powtórzyć sukces sprzed roku.

Warto wyjaśnić, że trasa tegorocznych mistrzostw Polski liczyła 70 km i miała trzy tysiące metrów przewyższenia. Nie był to jednak pierwszy w tym roku sukces pana Grzegorza, bowiem w lipcu w Białce Tatrzańskiej został mistrzem Polski mastersów w cross country.

W Wiśle bardzo dobrze pojechał także 19-letni Mateusz Maleszka, syna Grzegorza. - Mateusz jest pierwszorocznym orlikiem, a mimo to w open elity zajął 12. miejsce, a w swojej kategorii wiekowej M-23 był czwarty, chociaż od wielu rywali był znacznie młodszy - dodaje dumny tata.

MISTRZOSTWA POLSKI W WIŚLE BARDZO DOBRZE BĘDZIE TEŻ WSPOMINAĆ GABRIELA JANOWICZ Z BARTOSZYC, NA CO DZIEŃ... SZEREGOWIEC W MIEJSCOWYM 1 BATALIONIE ZMECHANIZOWANYM.

- Trasa była długa, organizatorzy przygotowali strome, długie i kamieniste podjazdy oraz równie strome zjazdy, na których niekiedy jechało się z prędkością ponad 40 kilometrów na godzinę. Do tego były spore przewyższenia, a swoje dołożyła jeszcze prawdziwie letnia pogoda, czyli bezchmurne niebo, zero wiatru i upały w okolicach 40 stopni. Ostatecznie do mety po niespełna sześciu godzinach dotarłam na trzecim miejscu w kategorii U-23, z czego bardzo się cieszę, bo jest to mój pierwszy medal mistrzostw Polski w karierze - przyznaje szeregowiec Janowicz. - Jednak teraz mam ochotę na więcej, może w przyszłości uda mi się zdobyć złoto - z nadzieją w głosie dodaje Gabriela, która dwa lata temu w mistrzostwach Polski w maratonie była ósma wśród juniorek, natomiast w sobotę weźmie udział w finale Pucharu Polski cross country w Jastrzębiu koło Katowic.

W tym roku będzie to jej trzeci start w tym cyklu - we wcześniejszych zawodach zajęła czwarte i szóste miejsce. - W klasyfikacji generalnej nie mam szans na wysoką lokatę, bo kilka imprez musiałam sobie odpuścić, ponieważ chciałam dobrze przygotować się do mistrzostw kraju - wyjaśnia zawodniczka z Bartoszyc. - Natomiast sezon chcę zakończyć w lokalnym wyścigu w Brąswałdzie. Korzystając z okazji chciałam jeszcze podziękować za pomoc rodzicom, trenerowi, sponsorom oraz swojemu dowódcy, który jest fanem sportu.

Lokalna impreza, o której wspomniała Gabriela, to wyścig Brąswałd MTB, w którym o wytyczenie tras zadba... Grzegorz Maleszka. Wyścig odbędzie się 24 września, a podwójny mistrz Polski przygotował dwie trasy - każda o długości ponad 20 kilometrów. - Pierwsza będzie praktycznie dla każdego - wyjaśnia pan Grzegorz. - Podjazdy i zjazdy będą łatwe, więc każdy, kto potrafi jeździć na rowerze i „ogarnia" przerzutki, spokojnie sobie poradzi. Druga trasa będzie już zdecydowanie trudniejsza, bo jest przeznaczona dla obytych z przeszkodami kolarzy. Już dzisiaj zapraszam wszystkich chętnych, warto do nas przyjechać, bo trasy mamy naprawdę bardzo piękne - zachęca Grzegorz Maleszka. **ARTUR DRYHYNYCZ**

Fot. archiwum domowe

Szeregowiec Janowicz z dumą prezentuje swój pierwszy medal MP

eprasa.pl fcef0d11bd

PRZERWANY MECZ W BUKARESZCIE

PIŁKA NOŻNA\\\ Belgia i Austria są blisko awansu do przyszłorocznych mistrzostw Europy. Obu reprezentacjom do szczęścia potrzebna jest jedna wygrana w trzech ostatnich meczach, natomiast Polacy o awans prawdopodobnie zagrają w barażach.

Kolejne wysokie zwycięstwo odniosła Hiszpania. W piątek rozbiła na wyjeździe Gruzję 7:1, a kilka dni później u siebie pokonała 6:0 Cypr. Ekipa z Półwyspu Iberyjskiego nie jest jednak liderem grupy A, bowiem do tej pory rozegrała jeden mecz mniej. Z kompletem punktów prowadzi Szkocja, która tym razem miała wolny termin.

W grupie C w najciekawiej zapowiadającym się spotkaniu Włochy wygrały 2:1 z Ukrainą. W pierwszej połowie obie bramki dla gospodarzy zdobył Davide Frattesi, natomiast Ukraina tuż przed przerwą odpowiedziała jedynie trafieniem Andrija Jarmolenki. Liderem grupy jest jednak pauzująca w tej serii Anglia (13 pkt).

Z kolei w Bukareszcie były emocje nie tylko sportowe. W pierwszej połowie na blisko godzinę przerwany został mecz Rumunia - Kosowo z powodu - jak napisała UEFA na swojej stronie internetowej - dyskryminującego zachowania kibiców". Na trybunach pojawił się m.in. baner z napisem „Kosowo jest serbskie", a część kibiców wykrzykiwała obraźliwe hasła wobec rywali. W tej sytuacji piłkarze z Kosowa zeszli z boiska, a do akcji wkroczyli policjanci, którzy wyprowadzili sporą część kibiców. Po prawie 40 minutach piłkarze wrócili na boisko i zaczęli się ponownie rozgrzewać. Spiker ostrzegł, że mecz zostanie przerwany na stałe po kolejnym tego typu incydencie.

Ostatecznie Rumunia wygrała 2:0 po golach Nicolae Stanciu w 83. minucie i Valentina Mihaili w końcówce. Kosowo od 43. minuty grało w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Vedata Muriqiego, a w 59. min Stanciu nie wykorzystał rzutu karnego.

Fot. PAP/EPA

Portugalczyk Diogo Jota cieszy się po zdobyciu gola w meczu z Luksemburgiem

Rumunia ma 12 punktów i zajmuje drugie miejsce w grupie I. Prowadzi Szwajcaria (14), która pokonała Andorę 3:0, a trzeci jest Izrael (11), który wygrał z Białorusią 1:0, dzięki bramce w doliczonym przez sędziego czasie gry.

Polacy na szczęście w środę nie grali, więc kibice nie musieli oglądać kolejnego widowiska podobnego do tego z Kiszyniowa lub Tirany. Ich uwaga skupiona była na rozmowach prezesa PZPN Cezarego Kuleszy z Fernando Santosem - oficjalnie panowie rozmawiali o przebiegu nieudanych eliminacji do ME, ale nieoficjalnie mówi się, że głównym tematem rozmów było wcześniejsze rozwiązanie kontraktu z portugalskim szkoleniowcem. Jedne źródła mówią, że umowa zostanie rozwiązana lada dzień, natomiast inne, że Santos dotrwa do końca eliminacji, ale w barażach reprezentację poprowadzi już ktoś inny.

Bo chociaż biało-czerwoni grają momentami wprost beznadziejnie (vide druga połowa meczu z Mołdawią), to i tak mogą awansować do przyszłorocznych finałów mistrzostw Europy. Co prawda obecnie biało-czerwoni zajmują czwarte, przedostatnie miejsce w tabeli grupy E, ale ze względu na wysoką lokatę w ostatniej edycji Ligi Narodów nie stracili szansy na udział w tym turnieju, gdyż prawdopodobnie zagrają w barażach.

GDYBY DZIŚ ZAKOŃCZYŁY SIĘ ELIMINACJE, TO TAK WYGLĄDAŁABY TZW. ŚCIEŻKA BARAŻOWA REPREZENTACJI POLSKI: ISLANDIA W PÓŁFINALE, A WALIA LUB ESTONIA W FINALE. NA DODATEK OBA MECZE POLACY ROZEGRALIBY NA WŁASNYM TERENIE.

W marcu w barażach rywalizacja toczyć się będzie o trzy ostatnie przepustki do ME. Powalczy o nie 12 drużyn w trzech tzw. ścieżkach (po cztery zespoły), których zwycięzcy uzyskają kwalifikację. W każdej z tych ścieżek, identycznie jak w barażach o awans na mundial 2022, odbędą się półfinały i finał.

Przydzielane do poszczególnych ścieżek będą zespoły z poszczególnych dywizji Ligi Narodów (A, B, C), które nie wywalczą awansu z tradycyjnych eliminacji. Gdyby w której z nich pozostało jakieś wolne, wtedy pierwsza do jego zajęcia jest najlepsza w dywizji D Estonia. I właśnie ta ekipa trafiłaby do tzw. ścieżki A z udziałem drużyn najwyższej dywizji LN, z których na ten moment awansu nie wywalczyły tylko Polska (gr. E) i Walia (4. miejsce w gr. D). Do nich dołączyłaby Islandia jako pierwszy zespół z dywizji B, który znalazłby się poza czwórką barażowiczów w tej ścieżce.

Zgodnie z regulaminem Polacy najpierw zmierzyliby się właśnie z Islandią, a w przypadku zwycięstwa w finale baraży czekałaby ich potyczka z lepszym w meczu Walii z Estonią. Taki układ ścieżki repesażowej byłby szczęśliwy dla biało-czerwonych, ale możliwe są też znacznie mniej korzystne konfiguracje.

Jeszcze przed wtorkową serią spotkań eliminacyjnych na miejscu barażowym plasowały się Włochy, ale po zwycięstwie na Ukrainą przesunęli się na pozycję dającą bezpośredni awans. Jednak w grupie C zarówno te drużyny, jak Macedonia Płn. mają po siedem punktów, choć najlepsza w poprzednich ME Italia rozegrała jeden mecz mniej.

SPORY WPŁYW NA TO, JAKIE REPREZENTACJĄ ZAGRAJĄ W BARAŻACH I W KTÓRYCH ŚCIEŻKACH, BĘDĄ MIEĆ KOŃCOWE ROZSTRZYGNIĘCIA W GRUPIE H. NA RAZIE PROWADZI SŁOWENIA PRZED DANIĄ - PO 13 PUNKTÓW, A ZA NIMI SĄ FINLANDIA I KAZACHSTAN - PO 12.

Gdyby noga powinęła się faworyzowanym Duńczykom, wtedy trafiliby do „polskiej" ścieżki barażowej i jako zespół sklasyfikowany wyżej w Lidze Narodów byliby przed biało-czerwonymi, więc ewentualny finał graliby u siebie. Z kolei bezpośredni awans Finów sprawiłby, że zmieni się układ drużyn trafiających do baraży w ścieżce B, co sprawiłoby, że Polacy mogliby już w półfinale trafić na Norwegię, ze słynnym snajperem Erlingiem Haalandem i Martinem Odegaardem w składzie.

Wszystkie te rozważania mogą jednak nie dotyczyć polskich piłkarzy, gdyż wciąż mają oni szansę zająć jedno z dwóch czołowych miejsc w grupie i bezpośrednio awansować do Euro 2024. Kolejne mecze eliminacyjne - w październiku.

*** Wyniki, grupa A:** Hiszpania - Cypr - 6:0 (2:0), Norwegia - Gruzja 2:1 (2:0); **grupa C:** Włochy - Ukraina 2:1 (2:1), Malta - Macedonia Płn. 0:2 (0:2); **grupa F:** Belgia - Estonia 5:0 (2:0), Szwecja - Austria 1:3 (0:0); **grupa I:** Szwajcaria - Andora 3:0 (0:0), Izrael - Białoruś 1:0 (0:0), Rumunia - Kosowo 2:0 (0:0); **grupa J:** Islandia - Bośnia i Hercegowina 0:0, Portugalia - Luksemburg 9:0 (4:0), Słowacja - Liechtenstein 3:0 (3:0). **RED**

Luis de la Fuente, selekcjoner reprezentacji Hiszpanii

GRUPA A

1. Szkocja	15	12:1
2. Hiszpania*	9	16:3
3. Norwegia	7	7:8
4. Gruzja	4	5:13
5. Cypr	0	2:17

* mecz mniej

GRUPA C

1. Anglia	13	16:2
2. Włochy*	7	6:4
3. Ukraina	7	6:7
4. Macedonia Płn.	7	7:12
5. Malta	0	1:11

* mecz mniej

GRUPA F

1. Belgia	13	13:1
2. Austria	13	12:4
3. Szwecja	6	11:8
4. Azerbejdżan*	1	2:11
5. Estonia	1	2:16

* mecz mniej

GRUPA I

1. Szwajcaria	14	17:5
2. Rumunia	12	9:4
3. Izrael	11	7:7
4. Kosowo	4	5:8
5. Białoruś	4	4:11
6. Andora	2	3:10

GRUPA J

1. Portugalia	18	24:0
2. Słowacja	13	8:2
3. Luksemburg	10	7:16
4. Islandia	6	10:9
5. BiH	6	5:8
6. Liechtenstein	0	1:16

Mecz w Bukareszcie został przerwany na godzinę, podczas której policja zaprowadziła spokój na trybunach

Radość Włochów po wymęczonym zwycięstwie nad Ukrainą

eprasa.pl fcef0d11bd

ARABSKI INWESTOR WSPOMOŻE STOMIL?

PIŁKA NOŻNA\\\ Brzmi jak prima aprilis, ale to prawda - Michał Żukowski, większościowy właściciel Stomilu, ogłosił zawarcie porozumienia z inwestorem pochodzącym z Zatoki Perskiej. Porozumienie oznacza dla klubu solidny zastrzyk finansowy.

Sensacyjna informacja pojawiła się kilka godzin przed ligowym spotkaniem Stomilu z KKS 1925 Kalisz. Niestety, wiadomość nie zmobilizowała piłkarzy prowadzonych przez Janusza Bucholca, bowiem przed własną publicznością przegrali 0:3 z KKS 1925 Kalisz.

- POROZUMIENIE Z INWESTOREM ZAGRANICZNYM ZOSTAŁO ZAWARTE - MÓWIŁ MICHAŁ ŻUKOWSKI, PRZEWODNICZĄCY RADY NADZORCZEJ STOMILU OLSZTYN SA. - NAJBLIŻSZE DWA MIESIĄCE TO PRACA Z NASZEJ STRONY I INWESTORA NAD WDROŻENIEM FORMALNYCH I STARTOWYCH WARUNKÓW INWESTYCJI.

O spełnieniu wszystkich warunków i zmianie właścicielskiej w kapitale akcyjnym będziemy oficjalnie informować. Transakcja dotyczy znaczącego pakietu mniejszościowego. Bardzo dziękuję wielu osobom z klubu i obu ambasad za wsparcie. Oficjalnie i imiennie będę dziękował po zmianie właścicielskiej.

Zmiany w akcjonariacie właścicielskim oznaczają dodatkowe pieniądze w budżecie Stomilu, jednak do sprawy spokojnie podchodzi Michał Żukowski. - Co roku klub ma otrzymywać znaczące wsparcie finansowe, które może się oczywiście wraz z budowaniem dalszych relacji zwiększać. To pozwoli nam na stabilne funkcjonowanie, nie staniemy się z miejsca krezusami finansowymi. Będziemy się chcieli skoncentrować na kwestiach czysto sportowych, m.in. zatrudnić dyrektora sportowego, a później być może przeprowadzić transfery zawodników. Działania infrastrukturalne? Tak, ale na pewno nie w najbliższym czasie i będą to drobne inwestycje, których nie możemy zrealizować ze środków publicznych.

Fot. Emil Marecki

Michał Żukowski: - Co roku klub ma otrzymywać znaczące wsparcie finansowe

FIRMA, KTÓRA MA WYKUPIĆ CZĘŚĆ UDZIAŁÓW STOMILU OLSZTYN SA, POCHODZI Z REJONÓW ZATOKI PERSKIEJ. BYŁABY TO DRUGA TAKA SYTUACJA W NASZYM KRAJU, BO W OSTATNIM CZASIE INNA Z FIRM ARABSKICH PRZEJĘŁA I-LIGOWĄ LECHIĘ GDAŃSK. OCZYWIŚCIE SPÓŁKA, KTÓRA ZAMIERZA WYKUPIĆ UDZIAŁU STOMILU, BĘDZIE ZAREJESTROWANA W POLSCE, PODOBNIE JAK TO MIAŁO MIEJSCE PRZY KUPNIE LECHII.

Wejście zagranicznego inwestora nie oznacza, że Michał Żukowski opuszcza Stomil. Nadal będzie udziałowcem spółki i zapewne będzie zarządzał klubem.

Gdy dojdzie do takiej inwestycji, to może w końcu raz na zawsze skończą się wieczne problemy finansowe Stomilu. Klub od momentu wejścia do piłki Michała Brańskiego nie ma już długów, ale działacze dwoją się i troją, żeby zbudować jak największy budżet. Przed startem II ligi sponsorem strategicznym Stomilu została państwowa spółka Energa, która praktycznie uratowała II-ligowy budżet Stomilu. Nie było to jednak wsparcie, które pociągnęłoby za sobą wzmożoną aktywność Stomilu na rynku transferowym. W efekcie olsztyński klub, który miał walczyć o najwyższe cele w tym sezonie, jak na razie znajduje się w środku tabeli, mając tylko dwa punkty przewagi nad strefą spadkową.

EMIL MARECKI

POKONAĆ SŁOWENIĘ I ZAGRAĆ W WIELKIM FINALE

SIATKÓWKA\\\ Po zwycięstwie nad Serbią Polacy awansowali do dzisiejszego półfinału mistrzostw Europy, w którym zagrają z nieobliczalną i groźną Słowenią.

*** SERBIA - POLSKA 1:3 (28:26, 15:25, 34:36, 17:25)**
POLSKA: Janusz, Kaczmarek (21), Leon (19), Śliwka (13), Kochanowski (12), Huber (11), Zatorski (libero) oraz Semeniuk (7), Fornal, Kurek, Popiwczak (libero)

Wygrany ćwierćfinał mistrzostw Europy był 15. zwycięstwem z rzędu kadry prowadzonej przez Nikolę Grbicia z rzędu. Jest to druga najdłuższa seria wygranych w historii, a Serb w tej statystyce jest już lepszy nawet od Huberta Wagnera.

A co do samego meczu, to Polacy mogli wygrać nawet 3:0, bo w pierwszej partii mieli dwie piłki setowe, niestety, dwukrotnie w ataku fatalnie pomylił się Leon. Drugi set był pod kontrolą polskiej reprezentacji, ale w trzecim kibice byli świadkami prawdziwego horroru. W końcówce prowadzenie zmieniało się co chwila, w efekcie to Serbowie, to Polacy mieli piłki setowe. Bardzo ważne punkty dołożyli z zagrywki Kochanowski i Huber, ale najważniejsze, że biało-czerwoni wykorzystali ósmą piłkę setową. Taka porażka mogła podłamać Serbów, no i podłamała, bo Polacy szybko odskoczyli na bezpieczną odległość, po czym spokojnie zmierzali do mety.

W efekcie dzisiaj w półfinale zmierzą się ze Słowenią, która - w co aż trudno uwierzyć - ograła Polaków w czterech poprzednich mistrzostwach Europy!

2015 - 3:2 dla Słowenii w ćwierćfinale (Słowenia - srebro)
2017 - 3:0 dla Słowenii w barażach (zagrały w nich zespoły, które fazę grupową zakończyły na drugich i trzecich miejscach)
2019 - 3:1 dla Słowenii w półfinale (Słowenia - srebro, Polska - brąz)
2021 - 3:1 dla Słowenii w półfinale (Słowenia - srebro, Polska - brąz)

Fot. Artur Szczepański

Nikola Grbić

Jeśli jednak dzisiaj biało-czerwoni wygrają, po czym zwyciężą także w finale, wtedy wyrównają osiągnięcie swoich poprzedników z czasów Raula Lozano, którzy wygrali 17 razy z rzędu (od 30 lipca do 2 grudnia 2006 roku).

Jest to już piąta kolejna wielka impreza, w której polscy siatkarze powalczą o medal, do tego czwarta za kadencji Grbicia. Od wygranej Ligi Narodów serbski trener może się cieszyć także swoją najlepszą serią zwycięskich meczów o stawkę, odkąd przejął reprezentację Polski.

Biało-czerwoni wygrywają nieprzerwanie od 25 czerwca, kiedy to kończyli drugi turniej fazy zasadniczej Ligi Narodów w Rotterdamie. Potem przenieśli się na trzeci do Pasay City na Filipinach i skończyli go bez porażki. Po dziesięciu dniach przerwy zagrali w Gdańsku finały LN i tam po 11 latach przerwy sięgnęli po złoty medal. Po sukcesie wrócili do gry nieco ponad miesiąc później i od tego czasu wygrywają mecz za meczem na mistrzostwach Europy.

15 ZWYCIĘSTW POD WODZĄ NIKOLI GRBICIA (25 CZERWCA -12 WRZEŚNIA 2023)

*** Włochy - Polska 1:3** (19:25, 26:28, 25:18, 20:25) - faza zasadnicza Ligi Narodów, Rotterdam
*** Polska - Słowenia 3:2** (29:31, 21:25, 25:20, 25:20, 15:13) - faza zasadnicza Ligi Narodów, Pasay City
*** Polska - Brazylia 3:1** (25:23, 22:25, 25:21, 25:21) - faza zasadnicza Ligi Narodów, Pasay City
*** Polska - Kanada 3:0** (25:21, 25:23, 27:25) - faza zasadnicza Ligi Narodów, Pasay City
*** Japonia - Polska 0:3** (17:25, 19:25, 18:25) - faza zasadnicza Ligi Narodów, Pasay City
*** Polska - Brazylia 3:0** (26:24, 25:21, 25:20) - ćwierćfinał Ligi Narodów, Gdańsk
*** Japonia - Polska 1:3** (25:19, 26:28, 17:25, 21:25) - półfinał Ligi Narodów, Gdańsk
*** Polska - USA 3:1** (25:23, 24:26, 25:18, 25:18) - finał Ligi Narodów, Gdańsk
*** Polska - Czechy 3:0** (25:17, 24:20, 25:20) - faza grupowa mistrzostw Europy, Skopje
*** Holandia - Polska 1:3** (25:23, 13:25, 19:25, 22:25) - faza grupowa mistrzostw Europy, Skopje
*** Polska - Macedonia Północna 3:0** (25:12, 24:21, 25:14) - faza grupowa mistrzostw Europy, Skopje
*** Polska - Dania 3:0** (25:23, 25:9, 25:20) - faza grupowa mistrzostw Europy, Skopje
*** Czarnogóra - Polska 0:3** (14:25, 11:25, 12:25) - faza grupowa mistrzostw Europy, Skopje
*** Polska - Belgia 3:1** (25:16, 25:17, 23:25, 25:22) - 1/8 finału mistrzostw Europy, Bari
*** Polska - Serbia 3:1** (26:28, 25:15, 36:34, 25:17) - ćwierćfinał mistrzostw Europy, Bari

Jeśli polska kadra wygra mistrzostwa Europy, wtedy Grbić zrówna się pod kątem długości zwycięskiej serii z Lozano. A to nie koniec sezonu, bo Polacy zagrają jeszcze kwalifikacje olimpijskie w Chinach. A że są zdecydowanym faworytem, więc jest szansa na kolejne zwycięstwa. Na początek trzeba jednak dzisiaj pokonać Słowenię...

*** Pozostałe wyniki ćwierćfinałów:** Słowenia - Ukraina 3:1 (25:17, 31:29, 21:25, 25:23), Rumunia - Francja 0:3 (22:25, 14:25, 25:27), Włochy - Holandia 3:2 (19:25, 25:17, 25:16, 23:25, 15:12).
*** Półfinały, czwartek:** Polska - Słowenia (18), Włochy - Francja (21.15).
*** Sobota, mecz o 3. miejsce (18);** finał (21)

DRYH

eprasa.pl fcef0d11bd

19-20 IX 23

KONFERENCJA GOSPODARCZA ELBLĄG'23

AGENDA

WTOREK 19 września 2023 r.

CZĘŚĆ OFICJALNA

- Powitanie gości Konferencji przez gospodarzy i partnerów strategicznych
- Wręczenie statuetek MARKI WARMII I MAZUR
- Wręczenie statuetek WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ
- Wręczenie statuetki CZŁOWIEK ROKU 2023 „Dziennika Elbląskiego"
- Wystąpienie Gościa Specjalnego

BEZPIECZEŃSTWO

- PROBLEMATYKA BEZPIECZEŃSTWA

PRZEDSIĘBIORCY

- 5 lat PSI – inwestycje zaczynają się tutaj

ENERGETYKA

- BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE KRAJU

GOSPODARKA

- PORTY ZALEWU WIŚLANEGO – PERSPEKTYWY ROZWOJU

ŚRODA 20 września 2023 r.

SAMORZĄDY

- Instrumenty wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorców

GOSPODARKA

- Koncepcje, strategie i projekty szansą na rozwój gospodarczy regionu

GOSPODARKA i ADMINISTRACJA

- Rozwój gospodarczy regionu elbląskiego

PANELE DYSKUSYJNE, PRELEKCJE, DEBATY

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW ELBLĄGA I OKOLIC DO UCZESTNICTWA!

WSTĘP WOLNY!!!

Pytania prosimy kierować pod nr tel. **604 408 305**
bądź na adres e-mail: **e.kowalska@dziennikelblaski.pl**

51230TBP-b-K

eprasa.pl fcef0d11bd